

Delegacja parlamentarzystów angielskich odwiedziła Wielkopolskę

(Inf. wł.)

Jak już donosiliśmy, po po-
bycie w Krakowie, Nowej Hu-
cie i na Śląsku, bawiła wczoraj
w Wielkopolsce 6-osobowa
delegacja parlamentarzystów
angielskich z p. The Rt. Hon.
Nigel Birch na czele. Delegacji
towarzyszyli w objeździe po
Polsce: attaché kulturalny
ambasady angielskiej w War-
szawie — p. Stors oraz posłowie:
Zofia Wasilkowska, Kazimierz Maj i
Marceli Najder, a w Wielkopolsce
— przewodn. Prezydium WRN
w Poznaniu — Fr. Szczerbal,
jego zastępca — pos. T. Ma-
linowski i pos. Z. Nowakowski.

W sobotę przed południem
goście udali się do Kórnik, gdzie
zwiedzili zamek i park Zakładu
Dendrologii i Pomologii PAN, a
następnie do Nowej Słupi w pow.
Środa — do Stacji Doświadczalnej
Oceny Odmian.

Gości powitali w stacji
kier. WZR w Poznaniu — inż.
M. Piotrowski, dyr. stacji P. Rudy
i pos. St. Miłostan. Po zwiedzeniu
stacji i lustracji pól, goście po-
dejmuwali się przejazdowi na
obiad, w czasie którego
członek delegacji angielskiej —
p. Sidney Dye i przew. Szczerbal
wymienili toasty za przyjaźń
polsko-angielską i za pokój. P. Dye
podziękował ponadto w imieniu
delegacji za nadzwyczaj gościnne
przyjęcie, a przed wyjazdem
ze Słupi goście wyrazili o-
sobiste swoje uznanie załodze
kuchni za „wysoki kunszt ku-
linarny”.

Ostatni etap podróży
przewodzący do Racot. Tutaj goście
zwiedzili ośrodek Stadniny
Koni, a następnie, zawiezieni

Powrót delegacji Sejmu z CSR

WARSZAWA (PAP)

5 bm. powróciła do kraju
z rewizyty w Czechosłowacji
delegacja Sejmu PRL z mar-
szalkiem Sejmu Czesławem
Wycechem na czele.

Na Dworcu Głównym w
Warszawie powracająca dele-
gację witali zastępca przewo-
dniczącego Rady Państwa —
Bolesław Podedworny, wice-
marszałkowie Sejmu — Zenon
Kliszko i Jerzy Jodłowski,
sekretarz Rady Państwa —
Julian Horodecki, członkowie
Rady Państwa — Kazimierz
Banach i Józef Ozga-Micha-
lski, przedstawiciele MSZ, po-
słowie na Sejm oraz szef Kan-
celarii Sejmu — Stanisław
Skrzeszewski.

„Problemy pokoju i socjalizmu”

MIESIĘCZNIK TEORE-
TYCZNY I INFORMACYJNY
PARTII KOMUNISTYCZ-
NYCH I ROBOTNICZYCH.

WARSZAWA (PAP)

W drugiej połowie sierpnia
zacznie ukazywać się mie-
sięcznik teoretyczny i infor-
macyjny partii komunistycz-
nych i robotniczych „Proble-
my pokoju i socjalizmu”.

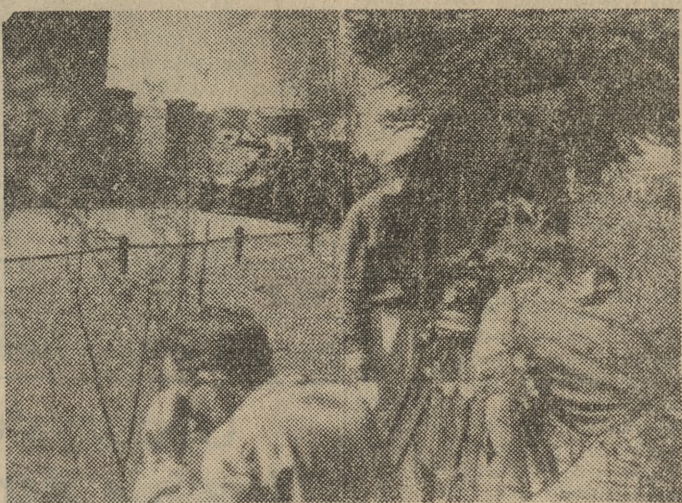
Omawiać on będzie proble-
my teoretycznego opracowania
podstawowych zagadnień nauko-
wego socjalizmu — międzynaro-
dowy ruch robotniczy — sprawy
pokoju i współzycia narodów —
rolę nauki i kultury w rozwoju
społeczeństwa — politykę między-
narodową i stosunki ekonomiczne
w świecie.

Miesięcznik będzie się ukazy-
wał w językach: polskim, ro-
syjskim, chińskim, koreań-
skim, czeskim, węgierskim,
rumuńskim, bułgarskim, an-
gielskim, hiszpańskim, fran-
cuskim, włoskim i niemiec-
kim.

Przedpłatę na polskie wydanie
miesięcznika przyjmują wszystkie
urzędy pocztowe, listonosze oraz
placówki Przedsiębiorstwa Upo-
wszechnienia Prasy i Książki
„Ruch”.

eleganckimi powozami na plac
ćwiczeń, przyglądali się tre-
surze koni i pokazom skoków.
W godzinach wieczornych dele-
gacja parlamentarzystów an-
gielskich odleciała z Ławicy samo-
lotem do Warszawy, gdzie zabawi
do wtorku 8 bm.

(V)



Odbudowa Swinoujścia nabiera tempa

SZCZECIN (PAP)

W Swinoujściu wre wyte-
żona praca przy odbudowie
pomieszczeń, do których od 1
sierpnia br. zaczyna się prze-
prowadzać instytucje, zajmu-
jące część lokali potrzebnych
dla przyszłego uzdrowiska.
Terminy są bardzo krótkie,
toteż budowlani dokładają
starań, by na czas zdążyć.
Wszelkie braki i niedomaga-
nia wynikłe np. z niedostatku
materiałów budowlanych, lik-
widuje specjalny delegat Mi-
nisterstwa Budownictwa i
Przem. Materiałów Budowlanych,
będący pośrednikiem
między resortem a Swino-
ujściem. Zatem I etap reali-
zacji uchwały rządu w spra-
wie odbudowy Swinoujścia
zbliża się ku pomyślnemu za-
kończeniu.

Władze miejscowe również
wywiązują się ze swoich ob-
wiązków podjętych podczas
obrad międzyresortowej komi-
sji. Dostarczyły one już człon-
kom komisji szczegółowych
materiałów dotyczących pla-
nu robót drugiego etapu od-
budowy Swinoujścia, obejmu-
jącego lata 1959—60. Na naj-
bliższej naradzie komisja u-
stali szczegółowy zakres prac
oraz wysokość środków finan-
sowych dla poszczególnych
resortów.

Niezależnie od planowa-
nych prac, Swinoujście na-
biera z każdym dniem pięk-
niejszych „rumieńców”. W
mieście bawi już ok. 5 tys.
osób na wczasach. Część uło-
kowała się w hotelach, część
w domach prywatnych, inni
zaś korzystają z domów wy-
poczynkowych, przygotow-
anych przez zakłady pracy dzie-
ki kwotom pochodzącym z
funduszu zakładowego. Sło-
neczna plaża, woda i dobre za-
opatrzenie nastrojają bardzo
optimistycznie przybyszów.

Wielka chemia „robi”... wodę sodową

WARSZAWA (PAP)

Wielka chemia robi... wodę so-
dową. Stwierdzenia tego nie
należy traktować w sposób dosłow-
ny, ale faktem jest, że dwa
wielkie zakłady tej galezi prze-
mysłu podjęły ostatnio produkcję
uboczna kwasu węglowego do ce-
lów spożywczych. Produkt ten —
jak wiadomo — jest niezbędny
przy produkcji wody sodowej,
lemoniad itp.

Dobrowa produkcja zarówno kra-
kowskich jak i inowrocławskich
zakładów sodowych wynosi obec-
nie 2 tony, z czasem ma dojść do
5—6 ton. Zważywszy, że jedna to-
na kwasu węglowego daje „gaz”
400 tys. butelkom wody sodowej,
możemy mieć nadzieję, że w o-
kresie upałów — w przeciwsta-
wieniu do lat ubiegłych — be-
dziemy mieli czym zaspoko-
ić pragnienia. Ano, zobaczmy, nie
zapominajmy jednak, że dystry-
bucja...

Jak dowiadujemy się, produkcję
kwasu węglowego dla celów spo-
żywczych podjęły również Zakła-
dy Azotowe w Kędzierzynie.

Cena 50 gr

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
WIK

MDK produkuje
antidotum
nihilizmu

czytaj str. — 3

Rok XIV Wydanie AB

Poznań, wtorek 8 VII 1958

Nr 160 (4489)

Znów alarm powodziowy w pow. Żywiec Groźba powodzi we Wrocławskim

Premier J. Cyrankiewicz
na terenach dotkniętych powodzią

WROCŁAW (PAP)

W dniu 5 bm. zarządzone alarm powodziowy w po-
wiatach Ząbkowice, Legnica, Świdnica i Złotoryja. Tym
samym pogotowie alarmowe obejmuje już 11 powiatów
woj. wrocławskiego. Oddziały wojskowe, straż pożarną,
milicję oraz służbę zdrowia gotowe są do niesienia po-
mocy. Sytuacja jest nadal groźna, na wielu rzekach wo-
dy wzbierają.

W pow. Świdnica rzeki By-
strzyca i Strzegomka zalały
siedem wsi. W Goczałkowie
ewakuowano 14 rodzin, w Ol-
szanach — 6 rodzin. Liczne
budynki są zagrożone. Wystą-
piła z brzegów rzeka Bóbr.
We Włocławku, Lwówku i Luba-

niu, wojsko za pomocą amfibi
ewakuowało kilkanaście ro-
dzin.

W pow. Kłodzka woda zni-
szczyła mosty w Odrzychowi-
cach i Jeleniowie. I w tym po-
wiecie trzeba było ewakuować
ludność z zagrożonych tere-
nów. Do nadgranicznych wio-
sek w pow. Lubań woda do-
niosła bezczki, skrzynki i drze-
wo ze zniszczonej powodzią
po stronie czechosłowackiej
fabryki zapalek. W akcji
przeciwpowodziowej ściśle
współpracują władze polskie,
czechosłowackie i NRD.

ŻYWIEC (PAP)

W godzinach południowych
5 bm. powtórny alarm prze-
ciwpowodziowy zarządzone
został w Kotlinie Żywieckiej.
Nad rejonem tym, który naj-
dotkliwiej przed kilkoma
dniami odczuł skutki żywiołu,
wystąpił w ciągu ostatniej
doby obfite opady. Wezbrały
wszystkie potoki, stwarzając
groźną sytuację.

Najbardziej zagrożone są
miejscowości Cisiec i Młówa-
ka w górnych rejonach Ko-
tliny Żywieckiej. Jednostki
straży pożarnych przystąpiły
do ewakuacji mieszkańców
tych wsi. Na najbardziej nie-
bezpieczne odcinki spieszą z
pomocą na wezwanie powiato-
wego komitetu przeciwpo-
wodziowego ekipy ratownicze.

W godzinach południowych
5 bm. przybył do Krakowa
prezes Rady Ministrów — Jó-
zef Cyrankiewicz.

Wprost z lotniska premier
Cyrankiewicz udał się na
objazd terenów dotkniętych
klęską ostatniej powodzi. W
pierwszej kolejności Premier
zwiedził tereny Kotliny Ży-
wieckiej, w której wezbrane
wody Soły, Koszarawy i mniej-
szych potoków wyrzuciły wni-
brzmie szkody w gospodar-
stwach, zakładach przemysło-
wych, komunikacji itp.

Premier Cyrankiewicz zapoznał
się szczegółowo z potrzebami lu-
dności dotkniętej powodzią oraz
z rozmiarami szkód.

Opuszczając Kraków prezes Ra-
dy Ministrów oświadczył, że rząd
w szybkim czasie rozpatrzy wnio-
ski i postulaty Prezydium Woj.
RN w Krakowie, dotyczące po-
mocy dla ofiar powodzi oraz usuwa-
nia szkód przez nią wyrządzo-
nych.

NA POMORZU ZACHODNIM
Port rybacki w Kołobrzegu

CAF — fot. Tyński

Kongres Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej w Moskwie

W Moskwie rozpoczął się 37
Kongres Międzynarodowej Fede-
racji Gimnastycznej (FIG).

Kongres postanowił, że mistrzo-
stwa świata w 1962 r. odbędą się
w Pradze, a III gimnastyczna
przeprowadzona zostanie w 1961
r. w NRD. Ponadto Kraków o-
trzymał organizację Pucharu Eu-
ropy w konkurencji kobiet w r.
1959, a Kopenhaga w konkurencji
mężczyzn.

Nad rzeką pokoju

— Nysa

W ósmą rocznicę Układu Zgorzeleckiego

WROCŁAW (PAP)

W przeddzień ósmej roczni-
cy podpisania układu o wy-
tycznej i istniejącej granicy
pokoju na Odrze i Nysie, gra-
nicy między Polską a Niemca-
mi odbyła się w Zgorzlecu —
mieście, w którym układ zo-
stał zawarty, wielka manife-
stacja pokojowa ludności tego
nadgranicznego powiatu. Na
manifestację przybyli przed-
stawiciele mieszkańców są-
siednich powiatów w CSR i
NRD. Odbył się równocześnie
w Zgorzlecu zwołany w zwią-
zku z rocznicą podpisania ukła-
du zlot młodzieży ZMS z ca-
łego Dolnego Śląska.

Już od rana w nadgranicznym
mieście panował nastrój święte-
czny: domy przyozdobiono flagami
biało-czerwonymi, czarno-czerwo-
no-złotymi i niebieskimi. O godz.
11 tłumy mieszkańców Zgorzel-
ca zgromadziły się przy moście
granicznym by powitać delega-
cję miast — sąsiadów zza Nysy —
Goerlitz i Zittau. Goście zostają
zaproszeni przez robotników Zgo-
rzeleckiej Fabryki Włókienniczej
i fabryki wyrobów skórzaných.
Serdeczne spotkanie sąsiadów zza
miedzy kończy się tradycyjną
lampką wina.

Podręczniki szkolne już w sprzedaży

WARSZAWA (PAP)

Zaledwie kilka dni temu
rozpoczęły się wakacje, a już
na półki księgarskie zawędro-
wały nowe podręczniki szkol-
ne.

Jak nas informuje „Dom
Książki” w tym roku nie po-
winna powtórzyć się trady-
cyjna pogoń za książkami we
wrześniu, a nawet w październi-
ku, gdyż zgodnie z przewi-
dywaniami Państwowych Za-
kładów Wydawnictw Szkol-
nych wszystkie potrzebne po-
dręczniki dla szkół podstawo-
wych ukażą się najpóźniej do
15 sierpnia br.

Jedynie uczniowie klas li-
cealnych będą musieli trochę
poczekać na podręczniki, któ-
re będą w sprzedaży dopiero
od 10 lipca, a pełny komplet
potrzebnych książek będzie do
nabycia najpóźniej do 15
września.

Spotkanie lekarzy z dziennikarzami

(Inf. wł.)

Z inicjatywy redakcji „Ty-
godnika Zachodniego” odbyło
się w dniu 5 bm. w lo-
kalach Domu Prasy w Pozna-
niu spotkanie lekarzy z dzien-
nikarzami. W spotkaniu tym,
któremu przewodniczył rektor
Akademii Medycznej prof. dr
Horst, uczestniczyli dziekani
poszczególnych wydziałów
Akademii, dyrektorzy szpitali,
klinik, kierownicy najważniej-
szych ośrodków zdrowia i ap-
tek.

W czasie szerokiej, obfitej
w problemy dyskusji, wiele
mówiono o trudnościach, z ja-
kimi boryka się od lat służba
zdrowia i wskazano na kon-
kretne sposoby poprawy opie-
ki zdrowotnej nad ludźmi pra-
cy. Spotkanie to lepiej zorien-
towało dziennikarzy w sytua-
cji lecznictwa, ułatwi im skon-
centrowanie się na najwa-
niejszych, wymagających za-
łatwienia, problemach. (I)



Osiem lat realizmu nad Odrą i Nysą

Ileż to mówimy słowa: granica, miedza, tyle razy pojęcia te kojarzą się — często podświadomie — z czymś, co rozdziela. Chociaż jest to tylko wniosek ogólny, a więc nie w każdym przypadku słuszny i nie zawsze znajdujący potwierdzenie w rzeczywistości, warto doń powrócić. Już nawet nie z codziennego życia, ale — jako naród — nazbyt dobrze w ciągu wielowiekowej historii zdołaliśmy poznać z jak najgorszej strony czym jest granica państwowa, za którą — niby wąż — czyha militeryzm żądny połknąć swego wschodniego sąsiada.

Jeśli zaś dzisiaj możemy powiedzieć, że kraj nasz posiada granice, które nie dzieli, ale łączy, to dzieje się tak nie tylko wbrew, czy na przekór pojęciom, do których przywykliśmy z przeszłości; jest to przede wszystkim wynik nowej treści stosunków, jakie ukształtowały się między narodami znad Odry i Nysy, znad Olzy i Bugu; jest to wynik doświadczeń historycznych, które wykazały, że swary i waśnie graniczących z sobą państw niosą nieszczęścia narodom żyjącym po obu stronach granicy.

Tym też kierowały się demokratyczne siły Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Polski zawierając przed ośmiu laty w Zgorzelcu układ o wytyczeniu granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie. Po raz pierwszy w historii rząd reprezentujący naród niemiecki zawarł z Polską układ, który stał się podstawą przyjaznej i daleko idącej współpracy między oboma narodami. Rząd NRD swymi poczynaniami, wynikającymi z ducha tego układu, zadał kłam twierdzeniom militarystów niemieckich, jakoby w interesie Niemiec leżało rozniecanie sporów, kończących się — jak dowodzi historia — katastroficznie także i dla Niemców. Przede wszystkim podjęto w NRD korzenie wszelkiej propagandy rewizjonistycznej przez wprowadzenie zakazu działalności rewizjonistycznej, rozwiązanie problemów przesiedleńców z Polski do NRD, działalność kilku instytutów, które zajmują się szerzeniem rzetelnej wiedzy o stosunkach Niemiec z Polską w przeszłości i obecnie, instytutów zwalczających nacjonalizm, rewizjonizm i militeryzm.

Istnieje dzisiaj jednak również drugie państwo niemieckie — Niemiecka Republika Federalna; w kraju tym — z czego nie robią żadnej tajemnicy koła rządowe NRF — finansuje się ze skarbu państwa setki organizacji, placówek i instytutów fałszujących historię i jawnie domagających się ponownego zaburzenia terenów położonych na wschód od Odry i Nysy. W tym samym duchu utrzymana jest także większość wystąpień przedstawicieli rządu NRF.

Nie miejsce tu, aby przypominać niezliczone fakty działalności rewizjonistycznej w Niemieckiej Republice Federalnej. Znałe są one z codziennej lektury prasy.

W tej sytuacji doniosłym i żywo obchodzonym każdego z nas jest fakt, że granica na Odrze i Nysie ma swoich obrońców nie tylko w całym narodzie polskim i w znakomitej większości Polonii zagranicznej, ale także w pierwszym pokojowym państwie niemieckim — NRD i wszystkich krajach socjalistycznych.

Jeżeli więc mówimy, że sojusz i przyjaźń z krajami socjalistycznymi w tym przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim, który pierwszy potwierdził nasze historyczne prawa do Ziemi Zachodnich — jest gwarancją naszej suwerenności — to nie jest to żaden polityczny frazes. Jesteśmy dzisiaj silniejsi doświadczeniami historii, silniejsi dzięki obronemu sojuszowi z krajami socjalizmu, niezawodnymi gwarantami naszego bezpieczeństwa.

Tym zaś rewizjonistom i militarystom w Niemczech Zachodnich, którzy gotowi by byli — jeśli by tylko mogli — odebrać nam nasze polskie, piastowskie ziemie, możemy przypomnieć: posiadamy do ziem nad Odrą, Nysą i Bałtykiem niezaprzeczalne, historyczne prawa, potwierdzone w układach jałtańskich i poczdamskich; a ponadto — nie my przecież rozpoczynaliśmy wojnę w 1939 roku i nie my ją przegraliśmy, o czym tak chętnie zapominają bońscy naśladowcy hitlerowców.

T. KACZMAREK

Prezydent Libanu - Szamun przed perspektywą dymisji

Znów groźba interwencji?

LONDYN (PAP)

Jak oświadczył rzecznik parlamentu libańskiego, wybrany nowego prezydenta odbędą się 24 bm. Zdaniem rzecznika, konieczne do wyborów quorum na pewno się zbierze, ponieważ zarówno rząd jak i opozycja starają się wysunąć wspólnego kandydata na miejsce prezydenta Szamuna, którego kadencja kończy się we wrześniu br.

Według tygodnika tureckiego wszystkie fakty wskazują na to, że USA, Francja i Anglia przygotowują interwencję w Libanie, która nastąpi albo pod flagą ONZ, albo pod przykrywką realizacji „doktryny Eisenhowera” lub też na żądanie Szamuna.

Przypominając oświadczenie premiera Nuri Saïda, który miał powiedzieć, że „jeśli Szamun zostanie obalony, przyjdzie kolej na mnie”, „Akis” wyraża opinie, iż nieudzielenie pomocy obecnemu rządowi Libanu przez mocarstwa zachodnie spowodowałoby autorytet Szamuna i Nuri Saïda na Bliskim Wschodzie — do zera.

KAIR (PAP)

Komentator polityczny radia Kair podkreśla — na podstawie treści raportu obserwatorów ONZ w Libanie — czysto imperialistyczny charakter interwencyjnych planów mocarstw zachodnich w wewnętrzne sprawy tego kraju. Oskarża on te mocarstwa o chęć zastąpienia Karty Narodów Zjednoczonych paktem agresywnym w rodzaju Paku Bagdadzkiego czy doktryny Eisenhowera, o uprawianie polityki z pozycji siły przy zupełnym nieleczeniu się z ustalonymi prawami międzynarodowymi.

W konkluzji radio Kair stwierdza: „To co się dzieje w Libanie jest tylko jednym z aspektów toczącej się w świecie walki między siłami wolności a imperializmem”.

SOFIA (PAP)

Turecki tygodnik polityczny „Akis” w specjalnym artykule rozpatrywał niedawno sytuację w Libanie i stanowisko państw zachodnich wobec wydarzeń w tym kraju. Zdaniem tygodnika, większa część terytorium Libanu znajduje się pod kontrolą powstańców oraz większość narodu libańskiego opowiada się po ich stronie. Bez interwencji mocarstw zachodnich — stwierdza „Akis” — rząd Szamuna nie utrzyma się.

De Gaulle zaproszony do Waszyngtonu

PARYŻ (PAP)

W sobotę zakończyły się oficjalne rozmowy amerykańsko-francuskie; ostatnie spotkanie w Hotel Matignon trwało 2,5 godziny. Według wiadomości pochodzących z poinformowanych źródeł, w toku sobotnich rozmów poruszona została sprawa uczestnictwa Francji w „klubie atomowym” i jej wewnętrzna sytuacja polityczna, problem przygotowań do konferencji na najwyższym szczeblu i sprawy Bliskiego Wschodu.

Jak informuje agencja United Press, stronom nie udało się osiągnąć porozumienia w sprawie uznania Francji za atomowe mocarstwo.

Dulles wręczył francuskiemu premierowi pismo prezydenta Eisenhowera zawierające zaproszenie do złozenia „w niezbyt dalekiej przyszłości” wizyty w USA.

Oficjalne rozmowy zakończyły się półgodziną prywatną wymianą zdań między Dullesem a de Gaulle'em.

O pomocy Dulles odleciał do Waszyngtonu.

Film „Cichy Don” uznany w ZSRR za najlepszy

MOSKWA (PAP)

W Moskwie zakończył się pierwszy wszechzwiązkowy festiwal filmów radzieckich, na którym zareprezentowano przeszło 100 filmów dokumentalnych, fabularnych, popularno-naukowych i innych, produkcji 1957.

Pierwsze nagrody w poszczególnych dziedzinach uzyskały filmy „Cichy Don” — ekranizacja powieści M. Szolochowa, „Życie skazanych” — opowieść filmowa o uczo-nych radzieckich dokonujących skomplikowanych operacji serca, reportaż filmowy o Antarktydzie — „Światła Mirnego”. Specjalne nagrody przyznano filmom, które uzyskały odznaczenia na międzynarodowych festiwalach — „Leża żurawie”, „Dom, w którym mieszkam”, „Królowa śniegu” i w „Oceanie Spokojnym”.

Czwarte posiedzenie genewskiej konferencji ekspertów

GENEWA (PAP)

W sobotę przed południem odbyło się czwarte zamknięte posiedzenie konferencji ekspertów poświęconej sprawie wykrywalności prób jądrowych.

Obradom, które trwały dwie i pół godziny, przewodniczył prof. A. K. Fiodorow, kierownik delegacji ZSRR, jeden z „ojców” radzieckich sztucznych księżyców.

W konferencji rozpoczętej we wtorek biorą udział delegacje ośmiu krajów: ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Rumunii, USA, W. Brytanii, Francji i Kanady.

Na posiedzeniu sobotnim kontynuowano rozpoczętą w piątek dyskusję techniczną na temat sposobów wykrywania eksplozji nuklearnych.

Pod hasłem koegzystencji

Uroczyste otwarcie Tygodnia Morza Bałtyckiego

BERLIN (PAP)

W sobotę rozpoczął się w Rostocku NRD Tydzień Morza Bałtyckiego. Uroczyste otwarcie dokonał pierw-

szy sekretarz KC SED — Walter Ulbricht. Już od piątku stare hanzeatyckie miasto przedstawiało kolorowy obraz, tak charakterystyczny dla miejsca międzynarodowego spotkania. Grupy gości z kraju i z zagranicy załadniały odświętnie przystrojone ulice. Wszystkie wsie i miasta 360-kilometrowego wybrzeża NRD udekorowane zostały flagami, herbami i symbolami państw biorących udział w spotkaniu. Z wysokości dźwigów w porcie w Rostocku powiewają flagi czerwone i czarno-czerwono-żółte.

W przeddzień rozpoczęcia uroczystości zagraniczni goście zwiedzali międzynarodowy młodzieżowy oboz letni w Graal Mueritz i inne miejscowości wybrzeża NRD.

Delegacja partyjno-rządowa ZSRR, przybyła na uroczystości Tygodnia Morza Bałtyckiego odwiedziła stocznię Warnow w Rostocku — największe zakłady budowy okrętów w NRD. Odbył się tu wiec z udziałem całej załogi, liczącej 2 tysiące ludzi. Do zebranych przemówił sekretarz Komitetu Miejskiego KPZR w Leningradzie B. A. Popow. „NRD zasługuje na zaufanie narodów, które przed niewiele laty cierpiały jarzmo hitlerowskiego faszyzmu” — powiedział on. Wobec dażeń NATO do przekształcenia Morza Bałtyckiego w strategiczny teren atomowy, obecne spotkanie ma bardzo doniosłe znaczenie. Popow przypomniał wielkie tradycje ścisłych stosunków gospodarczych między państwami nadbałtyckimi. Doświadczenia historii wykazały jednak, że wszystkie kraje bałtyckie mogą tylko wtedy cieszyć się pokojem i swobodnie handlować, kiedy wspólnie dążą do pokojowej koegzystencji.



PISMO MACMILLANA DO PREZYDENTA TITO

Premier Wielkiej Brytanii — Harold Macmillan wystosował z okazji 15 rocznicy bitwy pod Sjutjską, depeszę do prezydenta Tito. W depeszy tej Macmillan nawiązuje do odwagi i wytrwałości partyzantów jugosłowiańskich walczących o wyzwolenie swego kraju.

KOMITETY OCALENIA DZIAŁAJĄ

W Algierze odbyło się posiedzenie komitetu ocalenia publicznego, któremu przewodniczył gen. Massu.

Po posiedzeniu nie opublikowano żadnego komunikatu, jednakże — jak donosi agencja France Presse — obrady komitetu dotyczyły głównie problemu integracji, który był powodem ożywionej dyskusji.

W NRF ZNÓW KARA ŚMIERCI

Boński minister spraw wewnętrznych — Schroeder domagał się w piątek na posiedzeniu Bundestagu wprowadzenia kary śmierci dla „zdradców ojczyzny”. W swoim czasie domagał się wprowadzenia kary śmierci minister sprawiedliwości NRF — Schaeffer.

KONFERENCJA PAŃSTW BAGDADZKICH

Wkrótce odbędzie się w Stambule pierwsza konferencja szefów następujących krajów: Turcji, Persji, Pakistanu i Iraku, tj. państw które wchodzi w skład Paku Bagdadzkiego. Przedmiotem obrad będzie sytuacja na Bliskim Wschodzie oraz sprawa zbliżającej się konferencji Paku Bagdadzkiego, która ma się odbyć w końcu lipca w Londynie.

POWÓDZ W MEKSYKU

Po długotrwałych ulewnych deszczach Meksyk nawiedziła powódź. W okolicach miast Tlalampantla i Aguascalientes rzeki wystąpiły z brzegów zalewając ziemie uprawne i pozabawiając 11 tysięcy ludzi dachu nad głową.

MINUS 83 STOPNIE NA ANTARKTYDZIE

W radzieckiej stacji badawczej „Mirnyj” na Antarktydzie zanotowano temperaturę minus 83 stopnie — tj. najniższą temperaturę na kuli ziemskiej.

I. BERGMAN ZNÓW WYCHODZI ZAMĄŻ

Gwiazda filmowa Ingrid Bergman ma w najbliższym czasie poślubić szwedzkiego producenta filmowego Larsa Schmidta. Ślub odbędzie się wówczas, kiedy będzie ona miała ostateczny rozwód ze swym poprzednim mężem włoskim reżyserem filmowym Rossettim.

Uwaga Czytelnicy!

Z dniem 15 lipca upływa termin przyjmowania prenumerat NA MIESIĄC SIERPIEŃ dla dzienników:

„Głos Wielkopolski”
„Express Poznański”

Prenumeratę zapewniasz sobie u swojego listonosza lub w urzędzie pocztowym.

Kłamstwa Straussa w obronie niepopularnego planu

BONN (PAP)

Minister obrony NRF — Strauss wygłosił w piątek przedmowę w Düsseldorfie na wiecu przedwyborczym uni chrześcijańsko-demokratycznej (CDU). Jak wynika z doniesień „Rheinische Post” twierdził on, że rzekomo Związek Radziecki już cały rok ma gazynuje broń termojądrową na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Strauss dodał, że broń ta skierowana jest przeciwko Niemieckiej Republice Federalnej. „Obrona broń atomowa w ręku Niemców z NRF — wysnuwa wniosek Strauss — jest jednak znacznie mniej niebezpieczna niż w ręku Czerwonej Armii”.

Strauss usiłował przekonać słuchaczy, że należy urzeczywistnić plan zbrojeń atomowych NRF, gdyż w przeciwnym wypadku — według jego twierdzeń — ulegnie ona dapaści atomowej ze strony ZSRR. Aby usprawiedliwić plany wyposażenia Bundeswehry w broń nuklearną, Strauss powtórzył znysławione pogłoski, że rzekomo ZSRR nie chce powszechnego kontrolowanego rozbrojenia.

Zachodni-niemiecki minister usiłował więc przedstawić agresywne plany odwo- towców NRF w dziedzinie zbrojeń atomowych jako posunięcie obronne i na odwrót — drogą kłamstw i oszczerstw przypisać Związkowi Radzieckiemu agresywne plany

Z walk w Libanie



Oddziały wojsk powstańczych w Al-Shouf.

Fot. — CAF

Na linii Londyn — Ateny — Stambuł

Czy dojdzie do spotkania w sprawie Cypru

LONDYN (PAP)

Problem Cypru jest obecnie znów gorąco rozpatrywany przez Londyn, Ateny i Ankare. W piątek premier W. Brytanii przesłał list do szefów rządów Grecji i Turcji, w którym proponuje odbycie spotkania i omówienia spraw związanych z wyspą.

Na przedmiesiu Nikozji Kaimakli doszło ponownie do zaburzeń pomiędzy społeczno-

ściami grecką a turecką. Przeciwnicy niejednokrotnie ostrzegali się w wyniku czego zostały ranne dwie kobiety tureckie. Policja zaarrestowała kilku mężczyzn podejrzanych o użycie broni palnej. W innej dzielnicy Nikozji Omorphite eksplodowało kilka bomb. W obydwa dzielnice władze wprowadziły godzinę policyjną i skierowały do nich dodatkowe posiłki wojskowe.



Niebawem Teatr Kameralny w Warszawie wystawi komedię poetycką L. H. Morstina „Obrona Ksantypy”. Sztukę reżyseruje Władysław Hańcza. Sztukę tę ostatni raz wystawiono w 1939 r. w Teatrze Polskim.

NA ZDJĘCIU: Justyna Kreczmarowa (Ksantypa) August Kowalczyk (Charmides) — kochanek Ksantypy.

CAF - fot. Kubiak

MDK produkuje antidotum nihilizmu

Młodzieżowy Dom Kultury w Poznaniu odwiedza już po sezonie tzn. po zakończeniu roku szkolnego. Oczywiście w okresie wakacji Dom jest nieczynny, młodzież przebywa na obozach letnich, bądź z rodzicami i opiekunami a w razie ładnej pogody nad Rusałką i Maltą. Z tym „oczywiście” chciałbym nieco jednak podyskutować.

— Gdyby nie trudności z etatami — mówi kierownik działu techniki MDK — moglibyśmy pracować okrągły rok bez przerwy...

Władze opiekujące się MDK (Ministerstwo Oświaty) wyklu czają widocznie w lecie możliwość sioły i zimna, w czasie którego młodzież nie pozostaje nic innego, jak walenie się po mieście, gdyż nie wszyscy wyjeżdżają w lecie na wieś bez względu na słońce.

Ale do rzeczy. Przybyś, wchodzącego do MDK, uderza czerwona tabliczka, wywieszona na zewnątrz. Obwieśsza ona wsem i wobec, że oto w tym budynku znajduje się jeszcze biuro Powiatowego Pełnomocnika Skupu. W rzeczywistości zajmuje ono kilka ubikacji. Co za oryginalne zestawienie: kultura i... skup.

W hallu wystawiono w gablotkach prace młodzieży; wyniki jej całorocznej działalności świadczą, że nie przelewano tu z pustego w próżne — przeciwnie spędzono czas z pożytkiem dla rozwoju fachowych umiejętności chłopców i dziewcząt. Oprócz modeli statków, samochodów, parowców itp. widzę tu wykonane przez młodzież najrozmaitsze przyrządy, wreszcie porożewszane na ścianach rysunki i akwarelki. Obok tego wszystkiego w hallu zawieszona na widocznym miejscu tablica orientacyjna informuje, że oprócz działu techniki (skupiającego pracowników konstrukcji metalowych, modelarstwa sztućniczego, lotniczego, fotograficznego, radiotechnicznego, chemicznego, biologicznego itd.) istnieje jeszcze dział artystyczny (muzyka, rzeźba, historia sztuki, choreografia, śpiew, teatr kukielkowy, sekcja dramatyczna itd.). Na miejscu jest telewizor, urządzono również salę bajek, klub szachistów, tutaj też znajduje się siedziba chóru międzyszkolnego. Siowem mamy niemal wszystko, co może zainteresować młodego człowieka w wieku od 11 do 22 lat. Liczba stałych uczestników zajęć w MDK wyraża się cyfrą około 2 tysiące młodych ludzi.

Kroki zwiedzającego Dom, o tej porze roku wymarły, dźwięczą potężnym echem w pustych korytarzach. Ale oto z pewnego pokoju na parterze wybiegają trzy młode osoby. Zwracam się do nich z pytaniem o dyrektora MDK. — Nic nie wiemy, bo jesteśmy stamtąd — mówi jeden z nich, wieszając klucz w sekretariacie dyrektora Domu.

Stamtąd tzn. z biura Pełnomocnika Skupu. Sytuacja, jaka zaistniała między dwiema instytucjami z których jedna zajmuje uciążliwą pozycję sublokatora, wydaje się jasna: panuje tutaj koezystencja, chociaż śmiem twierdzić — pozorna, gdyż kierownik Domu wzdycha do chwili wyprawienia sublokatorowi uczty pożegnawczej. Mi mo wszystko i tutaj w rozległym stosunkowo gmachu już jest za ciasno.

Druga trudność — z garażami, zajętymi przez samochody prezydium WRN; w innym pomieszczeniu znalazły przytułek odkażalniki, przeznaczone do walki ze stonką ziemniaczaną. Gdy stonka zostanie wyteplona, a odkażalniki — niepotrzebne, kierownictwo MDK urządzi w tym pomieszczeniu pracownię ceramiczną. Kiedy to się stanie?

MDK położony w sąsiedztwie Domu Akademickiego, jest dobrze znany młodzieży naszego miasta. Niedawno do nosiliśmy o konkursie pianistycznym zorganizowanym przez kierownictwo Domu Kultury; również w innym konkursie — recytatorskim młodzież brała żywy udział. Jest ona związana z Domem węzłami przyjaźni. Uczestzający tu młodzi ludzie posiadają specjalne legitymacje (bez obowiązku płacenia jakichkolwiek składek), posiadają też niższe tramwajowe. Są kłopoty z zaopatrzeniem w pomoce naukowe.

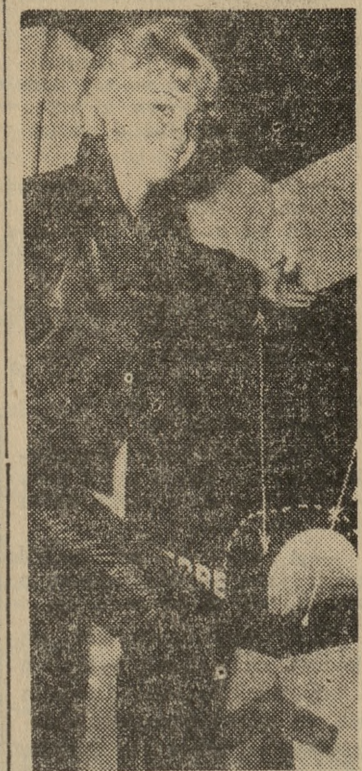
— Wiecie rzeczy zdobywamy „psim świadem” — mówi kierownik działu techniki z zawodu nauczyciel.

Zresztą w większości pracowników MDK są nauczycielami. Fakt ten posiada swoje istotne znaczenie, albowiem podejście nauczycieli-instruktorów do korzystającej z Domu Kultury młodzieży, wyraża się być bardziej ojcowskie i przyjacielskie aniżeli to się dzieje w innych domach kultury, gdzie stosunki układają

Mapy na... chustkach

Organizowana obecnie w Olsztynie wielobranżowa spółdzielnia pracy przystąpi jeszcze w tym sezonie do produkcji chustek na głowę, na których będzie wydrukowana barwna i dokładna mapa turystyczna Warmii i Mazur. Małe chusteczki natomiast będą miały kolekcje widoków zabytkowych budowli pojezierza mazurskiego.

Poza tym spółdzielnia podejmie szereg usług dla turystów, a m. in. będzie meblować i wyposażać pokoje wynajęte u rolników dla osób pragnących spędzić swój urlop w woj. olsztyńskim. (PAP)



Uroczka Paryżanka zaprasza na podróż... międzyplanetarną. Fot. - CAF

Jedność działania

Współpraca Prezydów WRN i RN m. Poznania Pierwsze uchwały i decyzje

Podniesienie miasta Poznania, a tym samym jego rady narodowej, do rangi województwa, stworzyło szereg skomplikowanych sytuacji i trudności w rozwiązywaniu aktualnych, bieżących zagadnień, dotyczących miasta i województwa. W wielu sprawach odmienne było stanowisko WRN i RN m. Poznania. Uznając, że sytuacja taka jest szkodliwa, tak dla Poznania jak i dla całego województwa, postanowiono nawiązać ścisłą współpracę między obydwoma radami narodowymi, organizując w miarę potrzeb wspólne posiedzenia prezydentów. Pierwsze takie wspólne obrady odbyły się 2 bm. Ustalono na nich formy współpracy, podjęto już szereg ważnych dla nas, decyzji. Postanowiono przede wszystkim, że obydwaj Prezydowie występować będą oddzielnie do władz centralnych w ważniejszych sprawach, jak przyznawanie dotacji, kredytów itp. Po przednio uzgadnianie będą poglądy i ustalane wspólnie plany. Zasadą będzie oddać: Prezydium WRN nie będzie argumentowało potrzeb miasta, a Prezydium RN m. Poznania — potrzeb województwa, lecz występować będą wspólnie.

Na wspólnym zebraniu postanowiono również powołać do życia wspólną Komisję Koordynacji Przewozów. Cała baza transportowa mieści się zasadniczo w Poznaniu, korzysta z niej województwo, wobec czego baza „żyje” z województwa.

Warzywa - owoce

Znane są wszystkim braki w zaopatrzeniu miasta w owoce i warzywa pod względem ilości, no i jakości. Często artykuły te, nie pierwszej jakości, sprzedawano po cenach I kategorii, co spotykało się z wielu słusznymi, krytycznymi uwagami konsumentów. Prezydium WRN i RN m. Poznania postanowiły więc w pierwszym rzędzie rozbudować poważnie bazę owocowo-warzywną przez utworzenie pod Poznaniem oraz w okolicznych powiatach — w promieniu ok. 50 km — przedsiębiorstw owocowo-warzywnych, które będą mogły zaopatrzyć nasze miasto. Podział zadań przedstawia się następująco: Prezydium WRN zajmie się produkcją, RN — transportem. Porozumiano się również w sprawie produkcji przez zainteresowane zakłady sprzętu i narzędzi ogrodniczych. Zmniejszenie deficytu warzyw spodziewane jest już w przyszłym roku.

Osadnictwo podmiejskie

Ważnym zagadnieniem dla Poznania jest sprawa osadnictwa podmiejskiego. W wyniku ograniczenia przyrostu ludności do Poznania, wokół miasta powstają przy osiedlach i miasteczkach nowe domy stawiane „na ślepo” — bez planu. Tak np. gdy w 1956 r. powstało ich w sąsiedztwie Poznania 300, a w 1957 r. — 900, to w bieżącym roku ilość ich przekroczy tysiąc domów (w I kwartale br. — 300 domów). Zaistniał więc problem podjęcia decyzji, czy mają one być lokalizowane jako przyszłe samodzielne miasteczka i osady, czy też będą w przyszłości włączone do wielkiego Poznania. W rezultacie postanowiono lokalizować je z punktu widzenia „przedłużenia miasta”, a później — włączyć je do samego Poznania. W dziedzinie tej ścisłą współpracę nawiązały zarządy architektoniczno-budowlane: Wojewódzki i Miejski.

Komunikacja - służba zdrowia

Z zagadnieniem tym wiąże się ściśle sprawa komunikacji miejskiej i podmiejskiej: kto

ma zająć się zapewnieniem ludności dojeżdżającej środkami lokomocji — WRN czy RN m. Poznania? Powołano więc wspólny organ roboczy wydziałów komunikacji, złożony z ich pracowników oraz przedstawicieli WKPG, MKPG, PKS i MPK, który przełoży prezydium opracowane przez siebie wnioski.

Wiele nieporozumień wynikało między obydwoma prezydiami w dziedzinie służby zdrowia. W Poznaniu zlokalizowano prawie wszystkie szpitale specjalistyczne, w województwie — sanatoria. Pierwsze z nich niechętnie przyjmowały chorych z terenu i odwrotnie — drugie z Poznania. Prezydium WRN i RN m. Poznania wydadzą więc zalecenie traktowania chorych jednakowo, bez przyznawania jednemu „czy drugiemu” prawa pierwszeństwa. Postanowiono również w wypadku wystąpienia chorego, zamieszkałego w województwie, z prośbą o umorzenie kosztów leczenia, obciążać nim radę narodową tej miejscowości, w której on zamieszkuje. Prezydium WRN przyjęło ponadto postulat poznańskiej Rady w sprawie przekwaterowania podległej WRN szkoły pielęgnarskiej przy ul. Mostowej i zalecającemu przenieść ją do Rawicza.

O zwrot gołuchowskich waz

Na ostatnim posiedzeniu postanowiono również wystąpić ze wspólnym memorandum do Premiera o ostateczne załatwienie sprawy waz gołuchowskich i przekazanie ich społeczeństwu wielkopolskiemu, jako jego własności społecznej.

✱

Zapoczątkowanie ścisłej współpracy i koordynacja zadań między Prezydium WRN i Prezydium RN m. Poznania jest ważnym wydarzeniem w życiu Poznania i województwa. Miejmy nadzieję, że będzie ono przełomowe, że zlikwiduje dwutorowość w pracy naszych władz, których jedynym celem winno być dążenie do podniesienia życia gospodarczego i społecznego naszego województwa, jako całości.

Marian VOGEL

Osiedla campingowe w Międzyzdrojach

W Międzyzdrojach powstały trzy różnego typu osiedla campingowe o charakterze eksperymentalnym. Chodzi o to, by przeprowadzić badania, jakie domki najlepiej odpowiadają warunkom klimatycznym, panującym na wyspie Wolin i potrzebom polskich turystów. Pierwsze osiedle składa się z domków trzcinowych, dostarczo-

nych przez zakłady toruńskie. Są to najtańsze polskie domki tego typu. Osada druga na domkach z płyt pilśniowych. W trzeciej osadzie stoją domki typu wrocławskiego, wznoszone z pianobetonu. Ma jeszcze powstać osiedle czwar-te, złożone z domków produkcji zakładów mazurskich. (ZAP)

MY i WY?

W okresie maja i czerwca uczestniczyłem w kilku powiatowych zjazdach delegatów kółek rolniczych. Ich przebieg, poziom referatów i dyskusji, pozwala postawić tezę, że delegaci przybyli na zjazdy rzetelnie przygotowani. Z gospodarską troską omawiano sytuację ekonomiczną warsztatów rolnych, wysuwano przemysłowe i logiczne postulaty w zakresie mechanizacji. Uzasadnieniem tych postulatów jest chroniczny od wielu lat w Wielkopolsce brak ludzi do pracy.

W tej sytuacji jedynym rozwiązaniem problemu może być takie zmechanizowanie prac w rolnictwie, aby można odpowiednimi maszynami zastąpić ręce ludzkie. Dlatego postulaty delegatów kółek rolniczych nazywam logicznymi. Chodzi tylko o to, aby nie pozostały one na papierze, w protokołach, w uchwałach, lecz by dotarły do ludzi kierujących naszym przemysłem maszynowym, motoryzacyjnym i elektrotechnicznym.

Obok tych i podobnie słusznym innych wystąpień dyskusyjnych, można było zanotować i odmienne, wręcz demagogiczne (Śrem), nie mające nic wspólnego ze zdrowym rozsądkiem i gospodarską troską o produkcję. Do tej kategorii wystąpień należy zaliczyć również próby dzielenia pracujących wsi na dwa obozy — na rolników indywidualnych i na rolników — spółdzielców. Na wszystkich prawie zjazdach rolniczych, nie wyłączając spółdzielczych, słyszy się ciągle i uporczywie odmienne na różne przypadki pojęcia: my i wy, my i oni! Takie ujmowanie zagadnień ekonomicznych i stosunków wytwórczych na wsi przez niektórych rolników i działaczy społecznych napawa bezstronnego obserwatora niepokojem, oddziaływuje, nieco deprymująco.

Przecież zdrowy rozum powinien każdemu działaczowi wskazać, że nie tędy przebiega droga podziału klasowego wsi, nie pomiędzy spółdzielcami i chłopami gospodarującymi indywidualnie — członkami

kółek rolniczych. Że jedni pracują zespołowo? Ich wola, a w wielu wypadkach, jak na przykład w rozparcelowanych majątkach konieczność ekonomiczna. To w żadnym razie nie może i nie powinno dzielić. Wręcz odwrotnie, powinno łączyć dla wyraźnego, wspólnego celu podniesienia produkcji rolnej i hodowlanej.

Jako argument wysuwa się bardzo często fakt, że spółdzielcy korzystają szerzej z pomocy państwa. Prawda, że tak jest i będzie. Ale to nie powinno nikogo dziwić, bo jest logiczną a konsekwentną polityką agrarną, wychodzącą z założenia, że zespołowa praca na roli, zwłaszcza wobec znanego braku ludzi na wsi, stanowi wyższą formę gospodarowania. Wreszcie preferowanie gospodarstw spółdzielczych może być w ogóle dla gospodarki narodowej tylko korzystne. W każdym razie spółdzielcy są tak samo jak wszyscy rolnicy producentami i nie można stosować jakiegos sztucznego podziału.

Wiemy kto stwarza atmosferę dzielenia, niesna sek, nieporozumienia, a tu i ówdzie nawet kiłtni. Politykierzy, wywodzący się ze środowiska większych posiadaczy ziemskich. Zie robią oni sami, a gorzej jeszcze ci, którzy ich słuchają. Bo przecież nie o to chodzi w naszej obecnej sytuacji gospodarczej, że jedni pracują zespołowo, a drudzy indywidualnie. Chodzi, naszym zdaniem, o to, żeby warunki produkcji dla wszystkich gospodarstw były coraz lepsze, nowoczesniejsze, kosztowniejsze, sprzyjające zwiększeniu wydajności ziemi. W tym leży interes społeczny i o to powinni walczyć wszyscy rolnicy — ci z kółek i ci ze związków spółdzielczych.

Dzielenie według nomenklatury „my i wy” doprowadzić może jedynie do niepotrzebnego nikomu marnowania energii ludzkiej oraz bezproduktywnego zużywania sił i środków na jawne spory, zamiast na konstruktywną pracę. (kj)

W pogoni za meblami

W sklepie meblowym przy ul. Głogowskiej nr 26 w Poznaniu — jak zwykle — ożywiły ruch. Wysoka, szczupła blondynka zatrzymała się przed niezbyt estetycznie wykonanym stołkiem pod telewizor i pokręciła głową.

— No wiesz, to zdziwienie — wyszeptala z oburzeniem do towarzyszącego jej mężczyzny. — Co ta fabryka w Czersku wyrabia? Tysiąc złotych za taki stołek?

Kilka osób zatrzymało się przed pięknym kompletem stołowym. Do kierownika Alojzego Kaczmarska i pozostałego personelu raz po raz podchodził ten czy ów z kupującymi, by zapytać o warunki sprzedaży.

— Czy nadeszły kredensy stołowe?... Kiedy nadejdą?... Chodzi mi o szafę biblioteczną w lepszym gatunku... — krzywołżył się pytaniem.

Kierownik Kaczmarski szczerze głowo informował kupujących, ale zarówno jego wypowiedzi, jak i pozostałych sprzedawców nie zawsze zadowalały klientów.

— Przecież tych kwietników nie ma chyba z pół roku — irytował się wysoki, szczupły mężczyzna.

— A tak — potwierdził sprzedawca. — Monitorujemy o nie stale i to od miesiąca.

Kiedy przysłuchiwałem się jeszcze przez chwilę pytaniom i odpowiedziom, nie dziwiłem się, że wśród personelu sklepowego wyczuwa się zniechęcenie. Dobry sprzedawca ma satysfakcję, kiedy widzi klienta opuszczającego sklep z zadowoloną miną, — nie mówiąc już o chęci wykonania planu obrotów, a tymczasem z przyczyn niezależnych od sklepu, nie zawsze to jest osiągalne.

Podobnie jak w innych miesiącach sklep nie otrzymał partii mebli, które powinien nadejść już przed kilku tygodniami. Dostawy nadchodzą nieregularnie, fabryki produkują często coś innego, niż domagają się kupujący i w rezultacie, zamiast sprzedawać, personel traci dużo czasu na uspokajanie zniechęconych klientów.

— Nie mamy tańszych kompletów stołowych. Nie otrzymaliśmy z fabryki kombinowanych szaf chyba z pół roku.

— Serwantki?... Witryny?... O, te bardzo rzadko nadchodzą.

Powtarzają się więc często te same odpowiedzi, jakie słyszy się od lat w różnych sklepach.

Wbrew zapowiedziom Centralny Zarząd Przemysłu Meblarskiego w Poznaniu nie po trafił jeszcze przystosować produkcji podległych sobie fabryk do potrzeb i wymagań odbiorców. Do rzadkości należą tak poszukiwane kombinowane szafy, kredensy stołowe, serwantki, witryny, biblioteczki w lepszym wykonaniu, tańsze krzesła tapicerowane, czy fotele. Tapczany obijane są nadal sztampowym, niezbyt efektownym pluszem. Do szwajcarskiej pasji doprowadza nierzad kupującego niestannego wykończenie mebli.

Rozmowy i wertowanie w zestawieniach przerwało wejście kilku kupujących. Większość z nich zatrzymała się przed pięknym kompletem stołowym z Jarocińskiej Fabryki Mebli w cenie 7.150 zł, który — jak można było wywnioskować z uwag — ogólnie się podobał. Inni dopytywali się o kredensy o wysokim połysku z Łodzi, w cenie 2.250 zł.

Kierownik zauważył:

— Widzi pan, te meble są poszukiwane i trzeba przyznać w stosunku do innych znacznie tańsze. Gdyby tak inne fabryki produkowały więcej tańszych mebli o mniejszych rozmiarach, które są poszukiwane w sprzedaży...

Wicedyrektor Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Meblami Stanisław Skrzypiński bardziej optymistycznie ocenił zaopatrzenie w meble

— W każdym razie w porównaniu z tym, co widzieliśmy przed laty, jest wyraźna poprawa — stwierdził. — Mebli jest więcej, zapotrzebowanie nie spadało i fabryki odczuwają nawet trudności ze zbyciem. Mankamentem jest, że fabryki produkują przez kilka tygodni tylko jeden rodzaj mebli, a po ukończeniu serii przystępują do drugiej, trzeciej i dalszych, zamiast dotychczas.

Nowy typ baterii

Zakłady Wytwórcze Ogniw i Baterii w Poznaniu wypuszczają jeszcze w tym miesiącu nowy typ baterii do odbiorników radiowych o dwukrotnie większej pojemności od dotychczas używanych w kraju i za granicą. Będą one znacznie wygodniejsze dla użytkowników, gdyż zapewnią im lepszy odbiór audycji radiowych. W pierwszym okresie Zakłady wytwarzają będą niewiele, bo około 1.000 do 1500 baterii w miesiącu.

(L)

starczać równocześnie kilka rodzajów. W rezultacie przez kilka tygodni nie ma pewnych rodzajów mebli, potem ukazują się w nadmiarze, a wiadomo, że handel nie może ich gromadzić w większych ilościach, ponieważ naraża go to na opłacanie wysokich odsetek.

— Jeżeli chodzi o brak dostatecznej ilości mebli o wysoki połysku, to tutaj jest inna przyczyna — tłumaczy dalej wicedyrektor. — Fabryki nadal otrzymują za mało oklein szlachetnych.

Po rozmowie z wicedyrektorem Skrzypińskim odwiedziłem jeszcze kilka sklepów. Wszystko wskazuje, że produkcja fabryk nie jest jeszcze należycie przystosowana do zapotrzebowania. W sprzedaży odczuwa się brak tańszych kompletów, wzgl. mebli pojedynczych o mniejszych rozmiarach, a w rezultacie dziesiątki osób traci wiele czasu i zdrowia na długie, często bezowocne poszukiwania.

(Br. L.)

Czy marynarze są romantykami?

Podobno tak: Bo mają „wichrem spalone twarz”, witają z radością każdą sztorm, śpiewają o tym, że „szczerniała morską toń”, że „tam w kraju złoć się zboże”, że morską otchłani, głębina i odmęty...

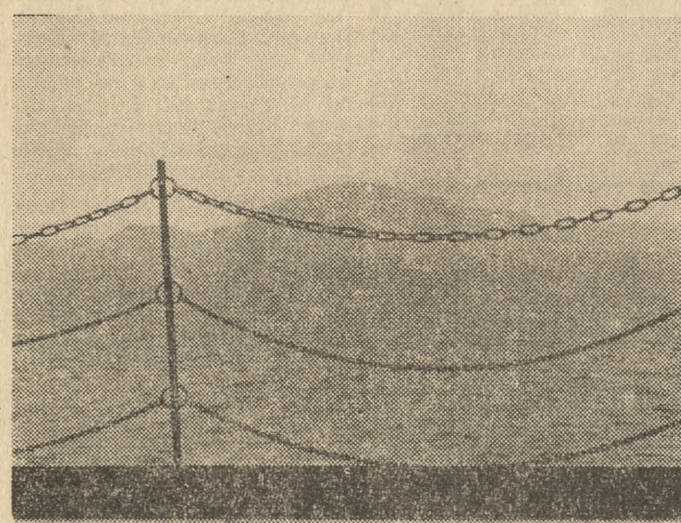
Podobno nie: Bo palą faję, strzykają przez zęby żółtą śliną, klną czteropiętrowym, w nocy się bawią „w hamaku we dnie śpią” i „mają w każdym porcie narzeczoną”...

A wszystko to w sumie blaga wierutna i bujda na resorach. Na S/S „Malbork” nikt nigdy nie strzykał żółtą śliną, nie śpiewał pieśni o nieustraszonych żeglarzach. W nocy wszyscy — za wyjątkiem, oczywiście, wachtowych w sterówce i maszynowni — spali w swych kajutach snem sprawiedliwego, a w dzień — harowali w pocie czoła. Wśród nich — jak i wśród śmiertelnych na lądzie — byli ludzie mniej i bardziej wrażliwi, natury mniej i bardziej refleksyjne, charaktery mniej i bardziej kanciaste.

Długie morskie podróże, bezkres wód i nieustanny szum fal mogą jedynie poskromić niecierpliwych, uspokoić w gorącej wodzie kapłanów i nauczyć cierpliwości.

A poza tym? Poza tym morze przygotowuje od czasu do czasu niespodzianki...

Kiedy wypływaliśmy z Polski był jeszcze marzec. Mieliśmy ośnieżone wybrzeża Niemiec. W Zatoce Kilońskiej przymrozek lukrował nam lądowię. Jednym słowem — daleko do wiosny. I wówczas, na Morzu Północnym — byliśmy już trzeci dzień w podróży, ład pożegnaliśmy na osiem dni — przybyli do nas podróżnicy ziemniaki: wędrujące szpaczki. Ptaszyny były u kresu sił. Być może nasz statek właśnie uratował je od zagłady. Wyczerpane, nastraszone, zziębnięte tuliły się do siebie na burcie mostku kapitańskiego.



Na horyzoncie — Gibraltar Zdjęcia autora

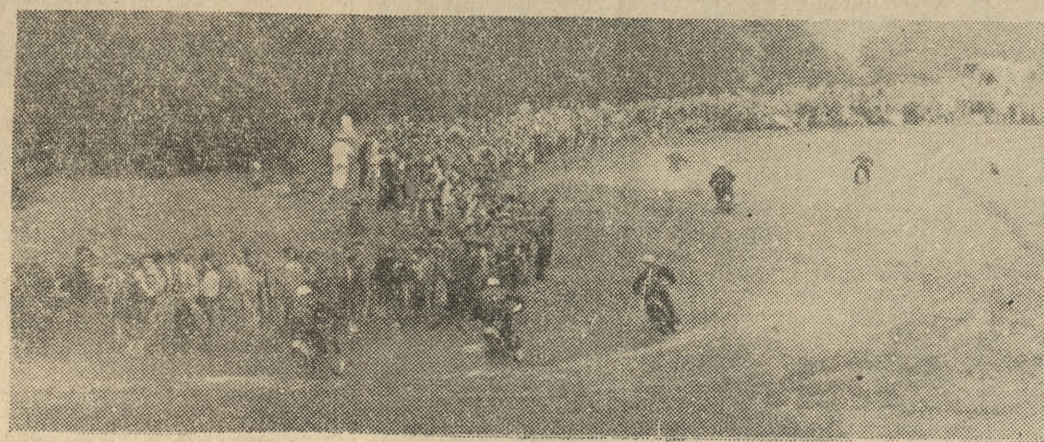
W messie jadalnej ta niespodzianka była jednym z tematów tradycyjnej pogaduchy. Mało interesująca? W podróży po wodnej pustyni nawet ona może być wydarzeniem dnia...

A kiedy znowu płynęliśmy czarną bezkieszcycową nocą po Morzu Śródziemnym, dziób naszego statku wyrzeszywał spony iskiei. Podrażnione ruchem wody miliony drobnych żyłatek świeciły seledynowym, fosforycznym blaskiem. Szlak wodny „Malborka” znaczyła jasna smuga ognia.

Na mostku stali oni dwaj — asystent pokładowy Jan Komorek i Staszek Kędzierzki rodem z Pyzdry Wielko-polskich. Stali w milczeniu. Ale obydwoj pozerali oczyma zjawisko — niespodziankę, którą zgotowało morze...

W Gibraltarze i na Atlantyku można spotkać skaczące rybosaki delfiny, na Morzu Śródziemnym — latające ryby, we fiordach Szwecji i Norwegii roje dzikich kaczek i królewskie ptaki — ogromne łabędzie. W międzyzłazie jest mgła, jest sztorm, są albatrosy i orły morskie. Polska bandera powiewa na tle „stópów Herkulesowych” Czarne-go Łądu, kiwają do nas Hiszpanie z „Garcia Lorci”. O wschodzie słońca można salutować nasz flagowy statek „Batory”. O 3 tysiące kilometrów od kraju można rozmawiać w kabinie radioficera z żoną, dziećmi i matką. Wystarczy tylko nacisnąć rączkę słuchawki telefonicznej i już głos dalekiej osoby jest tak

SPORT * SPORT * SPORT * SPORT * SPORT



Przeszło 2 kilometrowa trasa wolskiego toru obfituje w urozmaicone wiraże i wzniesienia, co wymaga dużej sprawności od kierowców w prowadzeniu swych „rumaków”. Oto fragment z wyścigu 350 ccm, który zakończył się zwycięstwem reprezentanta NRD — Kohla przed Szubertem z warszawskiej Legii.

(x)

Fot. K. Przychodzki

Maszyny silniejsze od człowieka

Wśród kilkudziesięciu tysięcy widzów, którzy byli świadkami dorocznej, tradycyjnej imprezy XVI Wyścigu o „Złoty Kask” — organizowanego przez poznański Motoklub Unia na torze wolskim — oczekiwano, że wreszcie wyłoni się następca niezapomnianego Jurka Mielocha — rekordzisty toru.

Już po pierwszym biegu przy puszczeniu, że Jasio Hennek lub zeszłoroczny zdobywca „Złotego Kasku” Leonard Włodarczyk obejmą spuszczającą popołudniem „pożeracz kilometrów” — Jurku. Ale okazało się, że mimo brawurowej jazdy, brak im jeszcze wiele do klasy Mielocha. Uważano, że ci dwaj zawodnicy walkę o XVI „Złoty Kask” rozstrzygną między sobą. Tymczasem nadzieje te „zgasili” reprezentant NRD — Arthur Flemming, zwany wśród kolegów „czarnym diabłem”. Wygrał on w pięknym stylu wyścig w klasie 250 ccm, poprawiając wynikiem 14.18.0 własny rekord toru o 6,8 sek.

Po beznaganej jeździe Flemming uchwycił obok Henneka i Włodarczyka za głównego zwycięzcę. Pewne szanse dawano także Kohlowi, który sprawił wielkie pokłusa. Dzięki wynikowi 13.47,0 min. wyeliminował on z prawa walki w finale najsilniejszego „rumaka”. Pozbył się więc niewątpliwie groźnej konkurencji w osobie Henneka, który uzyskał w swej klasie na 10 okrążeniach toru (21 km) czas 13.53,7.

Okazało się, że zarówno Hennek jak i Włodarczyk „wykręcili” za słabe czasy.

Po pierwszych dwóch biegach, które nie dały widzom specjalnych wrażeń, pozostałe wprowadziły już więcej ożywienia i emocji.

Złożyły się na to nie tylko brawurowa jazda i zmienne prowadzenie, lecz i moc niespodzianek w postaci „wysiadek”, za które winę ponoszą nie tylko zawodnicy, lecz i w równej mierze mechanicy.

Ilość startujących przekroczyła niewiele ponad 30 jeźdźców, a więc znacznie mniej, niż to pragnęli widzowie organizatorzy. Z zagranicznych gości korzystnie wypadli Niemcy; Węgry nie odegrali większej roli. Ich motory nie były tak szybkie, jak pozostałych zawodników z czołówki.

Słabo obsadzona była tym razem klasa „setek”. W poprzednich latach na starcie mieliśmy co najmniej po kilkanaście motorowców. Należało się spodziewać, że sytuacja właśnie w tej klasie będzie się u nas stale poprawiać. Przecież 125 ccm to najpopularniejsze u nas motory. Wydaje się, że trzy krajowe fabryki powinny w większym stopniu zaspokoić potrzeby sportowców, w tym wypadku także wycieczniców. Może przydałoby się, aby każda z fabryk wystała do zawodów po jednym trzysobowym zespole fabrycznym?

W „setkach” nie doszło m. in. do pojedynku Mankiewicz i jego kolegi klubowego „Igora” — Stefańskiego. Mankiewiczowi, jak oświadczył spiker, zabrakło do wykończenia swej maszyny 24 godzin. Stefańskiego „Dekawka” tym razem nie zdała egzaminu. Wyścig ten wygrał Rycki z Belska.

Tak więc w finale znalazło się 9 kierowców, trzech z NRD, 2 z Węgier. Z Poznania nie oglądaliśmy nikogo w tym biegu. Zakwalifikowali się tylko zawodnicy w klasach od 125—350 ccm. Wydawało się, iż Flemming zabierze „Złoty Kask” do Niemiec. W siódmym okrążeniu nagle jego „Sam” odmówił posłuszeństwa. Najnie spodziewanie na czoło wychodził zawodnik oznaczony nr 8. Jest nim EDWARD TRUSZYŃSKI z olsztyńskiego LPZ, który nie po raz pierwszy startował na torze wolskim. Wygrał on ku wielkiej uciechy publiczności, kończąc bieg w czasie 16.01,0 min. przed SZUBERTEM (Legia), HOLLOSEM (Węgry), i RYCKIM (LPZ Belsko), który zapewne uplasowałby się na lepszym miejscu, gdyby nie wysypka w 16.ym okrążeniu.

W historii 16 wyścigów o „Złoty Kask” był to typowy wyścig niespodzianek.

Organizatorzy (Motoklub Unia) wywiązali się ze swego trudnego zadania doskonale. Biegi odbywały się z minutową dokładnością. Oby wielki wkład pracy wszystkich działaczy około tej dorocznej, reprezentacyjnej już imprezy w stolicy Wielkopolski, dał im również odpowiedni ekwiwalent w dochodzie kasowym. Unia posiada licznych zawodników, potrzebuje dla nich maszyn i żmudnego szkolenia. Mogą z nich wyrósł przyszli następca Mielocha.

Tad. PACZKOWSKI

Białe emocje

Nieomal bezpośrednio po zejściu z kortów AZS-u przy ul. Noskowskiego w Poznaniu, ostatniego finalisty rozpoczęli się dzisiejsi (o godz. 9) mistrzostw Polski w tenisie, nasze reprezentacyjne rakiety udadzą się do Warszawy, gdzie odbędzie się najważniejszy bez wątpienia w sezonie występ. Za taki należy uważać półfinałowy mecz o Puchar Davisa z reprezentacją Włoch, w którym wystąpią tenisiści tej miary jak Pietrangeli, Sirlola, Merlo i Maggi. Ten emocjonujący mecz odbędzie się w



Fot. K. Przychodzki

stolicy w dniach 18, 19 i 20 bm.

Bliskość terminu półfinału Pucharu Davisa sprawia, że mistrzostwa Polski, które będą ostatnim sprawdzianem formy naszych reprezentantów zapowiadają się bardzo atrakcyjnie. Na listach zgłoszeń nie zabrakło dosłownie ani jednego zawodnika mającego coś do powiedzenia w naszym tenisie. Tak więc zobaczymy bohaterów ćwierćfinałowego meczu o Puchar Davisa oraz turniejów wimbledońskiego i w Zimnowitz. Ogółem w mistrzostwach startuje 98 zawodników, w tym 32 kobiety.

Wśród 64 singlistów zgodnie z regulaminem mistrzostw zostali rozstawieni: WL. SKONECKI, LICIS, J. PIATEK, RADZIO, MANNIEWSKI, MAJEWSKI, PIOTROWSKI, GASIÓREK.

Oprócz Piatka i Gasiorka z zawodników poznańskich startują jeszcze: M. Nowicki, Roszkiewicz i Kramer. Obroncą tytułu mistrzowskiego jest Andrzej Lelis, który już dwukrotnie pokonał pierwszą krajową rakieta — WL. Skoneckiego. Wydaje się więc, że spotkanie tych dwóch wielkich rywali będzie pojedynkiem nr 1 tegorocznych mistrzostw Polski.

W konkurencji kobiet rozstawiono Jędrzejowską, Filipównę, Pannasiukównę i Fogelmanównę. Obok Filipówny startują jeszcze dwie poznańkanki: Prymińska i Baraniakówna.

Korty AZS, na których będą się rozgrywać mistrzostwa pojedynki, zostały poddane gruntownemu remontowi. Centralnym będzie kort I, a na drugim zostanie zmontowana mała trybuna.

Początek gier — dzisiaj o godz. 9. Oficjalne otwarcie tegorocznych mistrzostw o godz. 16. (Wl. Of.)

Postańcy ładu stałego — wędrujące szpaczki

Janusz TRUSZYŃSKI

Pracownicy poszukiwani

Murarzy i robotników budowlanych przyjmie Budowlana Spółdzielnia Pracy im. 22 Lipca w Poznaniu, ul. Chwaliszewo 60/62. K3659

Brygadystów traktorzystów i kombajnistów zatrudni natychmiast Państwowy Ośrodek Maszynowy w Żernikach, pow. Żnin. Warunki pracy według układu zbiorowego pracy. Internat stołówka na miejscu. K3760

Każdą ilość murarzy, robotników, 6 blacharzy, 4 dekarzy, 6 zdunów i 10 płytkarzy przyjmie do prac na terenie m. Poznania Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2 w Poznaniu, ul. Droga Dębńska 3b. Warunki plac według obowiązujących stawek w budownictwie: murarze, zduni, dekarze i płytkarze od 1.200—2.800 zł, robotnicy niekwalifikowani od 900—1.800 zł miesięcznie. Hotelu robotniczego przedsiębiorstwo nie posiada. Zgłoszenia: pokój 11. K3766

2 piekarzy oraz kierownika piekarni zatrudni natychmiast GS Mieleszyn, pow. Gniezno. K3738

Pracowników kwalifikowanych i niekwalifikowanych do produkcji prefabrykatów zatrudnia Zakłady Produkcji Elementów Budowlanych, Poznań w budowie, ul. Dziekańska (obok Katedry). Praca stała akordowa. Reflektujemy tylko na pracowników miejscowych, ewentualnie dojeżdżających. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie. Należy zgłaszać się codziennie od godz. 7—10 w Dziale Zatrudnienia i Płacy. K3930

15 pracowników sezonowych do prac polowych, 2 pracowników stałych z posyłkami przyjmie natychmiast Gosp. PGR Nowa Wieś, poczta Siedlisko, stacja kolejowa Trzcianka, pow. Piła. Mieszkania zapewnione. 25864p

Sprzedawczyń, do pracy w sklepach na pół etatu, kierowników sklepów branży spożywczej oraz agenta do kiosku — na system prowizyjny — przyjmie Dyrekcja MHD Nabiałem i Pieczywem w Poznaniu, ulica Konfederacka, barak 5. Zgłoszenia kierować pod powyższym adresem. K3814

20 kobiet przy produkcji cegły w cegielniach: Junikowo, Świerczewo i Zabikowo na I i II zmianie — zatrudnia natychmiast Poznańskie Zakłady Ceramiki Budowlanej. Zarobki w granicach od 1.200—1.400 zł plus deputat węglowy. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, Poznań, ulica Jackowskiego 42a. 19718g

Nauczyciela zawodu o specjalności rymarza posiadającego dyplom mistrzowski, bądź absolwenta Technikum Skórzanego, pożądaną praktykę pedagogiczną — zaangażuje Zakład Poprawczy w Iglicach, poczta Resko, pow. Łobez, woj. szczeciński. Uposażenie jak dla nauczycieli plus 30 proc. zwiększone od całości, o 15 proc. z tytułu pracy w Zakładzie Poprawczym. Całodzienne wyżywienie za odpłatnością 25 proc., umundurowanie, mieszkanie. K3840

Cukiernika — gwarantującego wypiek szerokiego asortymentu wyrobów cukierniczych dla m. Swarzędza, Kierownika działu piekarzy — wymagania kwalifikacyjne: średnie wykształcenie techniczne oraz 2 lata praktyki względnie podstawowe wykształcenie oraz tytuł mistrza piekarnictwa, 3 pracowników masarskich, 3 pracowników fizycznych — dla kolumny za- i wyładawczej. Zatrudni natychmiast Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Swarzędzu, ul. Wrzesińska 8. K3833

4 rodziny z dwoma pracownikami stałymi przyjmie do pracy PGR Uchorowo, pow. Gorniki, w charakterze pracowników fizycznych do prac polowych. Nowe mieszkania wygodne i duże, zapewnione. Szkoła na miejscu. Dojazd autobusem. 19484g

Dnia 7 lipca 1958 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, współzawodowiec naszej Spółdzielni, śp.

Stanisław Wierzbński

W Zmarłym tracimy sumiennego pracownika i dobrego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 9 bm., o godz. 14,30 na cmentarzu na Junikowie.

Rada Nadzorcza Zarząd
BUDOWLANEJ SPÓŁDZIELNI PRACY
IM. „22 LIPCA” W POZNANIU 20754g

Dnia 5 lipca 1958 roku, opatrzona Sakramentami św., zmarła w Bogu, śp.

Eugenia Barczewska

z domu Stachiewicz

wdowa po b. więźniu pol. Aleksandrze straconym w 1943 r. w Majdanku.

W środę, dnia 9 bm., o godz. 8 msa św. żałobna w kościele na Winiarach, o godz. 10 pogrzeb z kolumną cmentarną solackiego, ul. Lutycza 1, dojazd autobusem z Winiar, 1.0625g

RODZINA

Dnia 6 lipca 1958 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 63, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, kuzyn, śp.

Jan Majczyk

emeryt PKP.

Pogrzeb odbędzie się 9 lipca 1958 r. poprzedzony mszą św. żałobną z wigiliami, o godzinie 10 w kościele parafialnym w Klecinie, po czym złożenie zwłok na cmentarzu parafialnym w Klecinie.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, CÖRKI, SYNOWIE I RODZINA

Czerwonak k. Poznania, 20766g

Dnia 6 lipca 1958 r. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 74, śp.

Władysław Gichy

Pogrzeb odbędzie się w Buku, dnia 9 lipca 1958 r., o godzinie 17.30.

O czym zawiadamia

w smutku pogrążeni

ZONA, DZIECI I RODZINA

Buk, Rynek 3 20631g

Dnia 23 czerwca 1958 r. zmarł nagle, podczas pobytu w Brukseli mój ukochany mąż i drogi przyjaciel, nasz kochany brat, szwagier, kuzyn i wujek, śp.

WOJSKOWE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

W ZIELONEJ GÓRZE

Ekspozytura w Poznaniu, ul. Kościuszki 92

ogłasza

II PRZETARG SAMOCHODÓW

- Skoda-Sedon — osobowy, cena wywoławcza 24.300 zł
- Willys MB — osobowo-terenowy, cena wywoławcza 18.000 zł
- przyczepa 2-kołowa 0,75 t, cena wywoławcza 6.000 zł

W wypadku niedojścia do skutku II przetargu, jednocześnie ogłasza się III przetarg:

- Skoda-Sedon — osobowy, cena wywoławcza 10.125 zł
- Willys MB — osobowo-terenowy, cena wywoławcza 7.500 zł
- przyczepa 2-kołowa 0,75 t, cena wywoławcza 2.500 zł

Przetarg II odbędzie się dnia 11. VII. 1958 o godz. 9.

Ewentualny przetarg III odbędzie się dnia 25. VII. 1958 o godz. 9 w Poznaniu, ul. Kościuszki 92.

W przetargu mogą brać udział osoby wyszczególnione w Monitorze Polskim nr 56 z 1957 r., które wpłaciły wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu na konto 1220-7-289 w NBP III O.M. w Poznaniu. Pojazdy oglądać można w miejscu przetargu codziennie od godz. 8 do 10. K3959

Praca

Uczeń szewski potrzebny. Poznań, Słupiecka 8, Osiedle Warszawskie (warsztat). 25924p

Potrzebny zaraz czeladnik piekarski. Zgłoszenia: Puszczykowo, Poznańska 33. 20230g

Opiekunkę do dwójki dzieci poszukuje pracująca małżeństwo. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Poznań, Winogrady 145 m. 4, od godz. 16. 25335p

Pomoc domowa starsza z umiejętnością gotowania potrzebna zaraz. Warunki dobre. Zgłoszenia w godz. 13—20. Poznań, 23 Lutego 51 m. 24 (narożnik Wrocławskiej). 25723p

Potrzebny zaraz mężczyzna do pracy w gospodarstwie rolnym, utrzymanie i mieszkanie zapewnione. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Józef Czajkowski, Boruja Nowa poczta Boruja Kościelna, pow. Nowy Tomysł. 25344p

Nauka

Kursy kroju męskiego i damskiego rozpoczynają się dziesiątego lipca. Łatwa metoda kroju. Przybylski, Poznań, Głogowska 86. 19310g

Sprzedaż

Heblarka do żelaza pasów 450 mm marki Kloppe w dobrym stanie na sprzedaż. Krotoszyn, Zamkowa 1. 18886g

Sprzedam motocykl NSU 500 ccm górnozaworowy, stan bardzo dobry. Łaszczyński, Leszno, ul. Dr. Metzliga 31 m. 9. 24351p

Kamień na fundamenty i cokoły budynków brukowe — sprzedaje wagonowo „Osadnik”. Sześciński, Heleny 11 m. 4. 25431p

Sprzedam motor na ropę 18 KM wolno-obrotowy, stan dobry. Andrzej Witke, Łopienno, pow. Wągrowiec. 20224g

Wannę kąpielową, emaliowaną (nową) sprzedam. Poznań, Słupiecka 8 m. 2 (Osiedle Warszawskie). 25925p

Zamówienia na lisy młode plesaki srebrzyste i platynowe przyjmuję, Leon Przybylski, Grabów n. Prosną, ul. Kolejowa 15, pow. Ostrzeszów. 16155g

Dnia 5 lipca 1958 r. zmarł nasz długoletni pracownik i kolega, śp.

Stefan Sroka

powstaniec wielkopolski odznaczony krzyżem

Virtuti Militari.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 lipca 1958 r., o godz. 11,20 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

Rada Zakładowa i Robotnicza Dyrekcja P. O. P.

PRZEDSIĘBIORSTWA ROBÓT KOLEJOWYCH

NR 10 W POZNANIU. K3993

Dnia 5 lipca 1958 r. zmarł po ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 87, śp.

Wincenty Kopaszewski

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, dnia 8 bm., o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W ciężkim smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, Chartowo, ul. Rogacka 10. 20711g

Dnia 7 lipca 1958 r. o godzinie 4,25 zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, śp.

Stanisław Wierzbński

przeżywszy lat 74.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 9 lipca 1958 r., o godzinie 14,15 na cmentarzu na Junikowie.

O tym zawiadamia

w głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, München, Parvz.

Dnia 23 czerwca 1958 r. zmarł nagle, podczas pobytu w Brukseli mój ukochany mąż i drogi przyjaciel, nasz kochany brat, szwagier, kuzyn i wujek, śp.

inż. Stanisław Nawrocik

przeżywszy lat 49.

Złożenie zwłok drogiego Zmarłego nastąpiło w dniu 3 lipca 1958 r. na cmentarzu w Brukseli.

O bolesnej stracie zawiadamia

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, ul. Szkolna 11, Piaski, Gostyń, Greblice. 20598g

GŁOGOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO MAT. BUDOWLANICH W GŁOGOWIE, ulica Świerczewskiego 9b

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na wykonanie nowej budowy suszarni letniej z materiału podstawowego zleceniodawcy, w miejscowości Ruszowice k. Głogowa.

Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w biurze dyrekcji zakładów Dział Głównego Mechanika, do dnia 14 lipca 1958 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 lipca 1958 r.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K3962

SWARZĘDZKA FABRYKA KRZESEŁ

Swarzędz, ul. Wrzesińska 7

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie remontu kapitalnego z materiału wykonawcy: 1. instalacji wodociągowej, remontu średniego z materiału wykonawcy: 1. instalacji kanalizacyjnej i sanitarnej.

Oferty należy składać do 15 lipca br. w Dyrekcji Przedsiębiorstwa.

Dokumentacja do wglądu w Dziale Głównego Mechanika.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie wybór oferenta. Zgłaszać się mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 15 lipca 1958 r. o godzinie 10. K3992

Komunikat

WYDZIAŁ KOMUNIKACJI DROGOWEJ PREZYDIUM RADY NARODOWEJ M. POZNANIA

podaje do wiadomości: w związku z budową kolektora na ulicy Staroleckiej

ZAMYKA SIĘ

zazwyczaj dla ruchu kołowego w w. ulicę na odcinku od petli tramwajowej do ul. Fortecznej. Objazd skierowuje się w obu kierunkach ul. ul. Pstrowskiego — Fortecznej. K3996

Lampę kwarcową „Hannu” z zegarem, soluk i aparat do faradyzacji sprzedam. Poznań, Kraszewskiego 17 m. 10a. 25773p

Motocykl WFM z licznikiem, wiśniami, sprzedam. Gniezno, Sienkiewicza 2 (warsztat szewski). 25845p

Wózek spacerówkę nielokowaną na łożyskach sprzedam. Poznań, Kościuszki 74 m. 6. 25949p

Samochód „Lublin”. 2 traktory „Ursus”. 2 młocarnie o wydajności 1 tony na godz. trak poprzeczny, pompy głębinowo-wodowe, śrutownik, 4 kołarki konne, snopowiązałkę traktorową, opony wraz z felgami do „Ursusa” — sprzedam RZS Kania, telefon Chociwel 194. K3952

Bagażówkę — półtonówką, stan dobry — spieszenie sprzedam. Siawa Śląska, Marchlewskiego 20. 25848p

Sprzedam motocykl NSU 250 ccm na teleskopach, w bardzo dobrym stanie. Skowronski, Trzcianka Lubuska, Plac Czerwonej Armii 9, tel. 291. 25349p

Sprzedam norki „Stan-dard” z dużych wykotów. Grzeszkowiak. Oborniki Wlkp. Czarnkowska 13. 25859p

Mięsą w każdej ilości sprzedam Zakład Utylizacyjny, Środa, Szosa Wz. sińska 2. 25345p

Sprzedam norki „Stan-dard” z dużych wykotów. Grzeszkowiak. Oborniki Wlkp. Czarnkowska 13. 25859p

Mięsą w każdej ilości sprzedam Zakład Utylizacyjny, Środa, Szosa Wz. sińska 2. 25345p

W rocznicę śmierci mojej ukochanej żony, śp.

Jadwigi Tarnowskiej

odprawiona zostanie

msza św. żałobna za

spokój Jej duszy, dnia

10 lipca 1958 r. o

godzinie 8,30 w kościele

Św. Małgorzaty.

O czym zawiadamia

MAŻ

20541g

Za ostatnią przysługę oddaną drogiemu naszemu ojcu i dziadkowi, śp.

Aleksandrowi Kurowskiemu

składamy Czeladnemu Duchowieństwu, Towarzystwu Broni Zmarłego, Krewnym, Przyjaciołom, Znajomym i Współciężnikom

SERDECZNE „BÓG ZAPŁAĆ”

DZIECI I WNUKI

Poznań, Kielce, Hułł. 20596g

OBNIŻKA CEN OBUWIA

od 30 — 60%

Do nabycia w sklepach MHD

- skł. 66 ul. Głogowska 18 skł. 67 ul. Garbary 36
- skł. 61 ul. Dąbrowskiego 46.
- skł. 51 Armii Czerwonej 47.
- skł. 63 ul. Dzierżyńskiego 3
- skł. 47 ul. Głogowska 28.
- skł. 46 ul. Dzierżyńskiego 79.

K3950

POZNAŃSKIE PRZEMYSŁOWE ZJEDNOCZENIE BUDOWLANE

W POZNANIU, ulica Ratajczaka 46

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie 1.450 m² tynek zewnętrznych na budynku mieszkalnym Poznańskich Zakładów Ceramiki Budowlanej w Poznaniu, przy ul. Konarskiego.

Roboty należy wykonać w czasie od 25 lipca 1958 r. do 30 września 1958 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.

Oferty należy składać do dnia 17 lipca 1958 r. w Dziale Planowania Poznańskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego Poznań, ul. Ratajczaka nr 46, pokój nr 46, który udzieli bliższych informacji o przetargu.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 18 lipca 1958 r., o godzinie 10. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K3965

Strugarke

do drewna

szerokość strugania 400—600 mm lub strugarke wyrównarkę nową lub zdekompilowaną

ZAKUPI

Fabryka Narzędzi Chirurgicznych

w Nowym Tomyslu.

Szczegółowe oferty prosimy kierować do fabryki.

25457p

SPRZEDAMY

dachówczarki

felcówki z podkładami,

BETONIAKĘ

z silnikiem i silnik

elektr. 7 kW 220/330.

Spółdzielnia „Wolność”

Milicz, woj. wrocławskie.

K3864

Sprzedam motocykle marki Victoria 250 ccm, DKW SB 200 ccm, WFM 125, w bardzo dobrym stanie. Leon Guderski, Buk, ul. Boh. Bukowskich 15. 25851p

Sprzedam dwie młocarnie Cegielskiego i Fleittra 60-calowe w dobrym stanie. Nowaczyk, Trzemeszno, Mogilno stacja Trzemeszno. 25859p

Lokale

Zamienię 2 pokoje, kuchnię z łazienką, centralne ogrzewanie w Skarżysku-Kam. na podobne — Gniezno lub Poznań. Władysław Gniezno, ul. Roosevelta 17 m. 7. 20397g

Zamienię 2 pokoje koniortowe z kuchnią, ogrodem możliwość uzyskania 3 pokoi w Gdańsku na podobne w Poznaniu. Władysław Gniezno, ul. Roosevelta 17 m. 7. 20397g

Zamienię 2 pokoje koniortowe z kuchnią, ogrodem możliwość uzyskania 3 pokoi w Gdańsku na podobne w Poznaniu. Władysław Gniezno, ul. Roosevelta 17 m. 7. 20397g

Siedlisko, Zakopianska 7 m. 6. K3922

Nieruchomości

Parcelę na Winogradach sprzedam. Informacje: Poznań, Czerwonej Armii 73, m. 5a, tel. 23-09. 25959p

Kupię gospodarstwo od 2 do 10 ha, z zabudowaniami najchętniej w okolicy Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dnia 1958og.

Zdjęcie z Podkarpacia? Nie. Tak wygląda krajo-
braz północno-zachodnich
okolic Gostynia. Owce też...
wielkopolskie.
Fot. K. Przychodźki

Doświadczenia

Miałem niedawno okazję
przekonać się na własnej
skórze, jak pracują jaro-
cin-
skie restauracje. Co prawda
doświadczenia moje dotyczą
tylko dwóch przybytków zbio-
rowego żywienia, ale któżby
na moim miejscu — po takich
perypetiach — próbował szcze-
ścia w trzeciej? Jeżeli więc pi-
sząc ogólnie o tamtejszych lo-
kalach, skrzywdzę jakiś wyją-
tek (może taki się uchował?)
proszę o wybaczenie.

Najpierw poszliśmy do ka-
wiarni-restauracji o dumnej i
obietującej nazwie „Warsza-
wianka”.

Zamówiliśmy nogi wieprzo-
we. Początkowo ich w ogóle
„zabrakło”, potem okazało
się, że kuchnia może jeszcze
wydać 5 porcji. Było nas chy-
ba 10 osób więc ktoś musiał
zrezygnować. Wśród bohate-
rów, którzy wyrzekli się przy-
smaku, byłem i ja. Co za
szczęście (dla mnie oczywi-
ście). Nóżki mocno „traciły”.
W dyskusji z kelnerką nie mo-
gliśmy dojść do wspólnych
wniosków, jako że jej gusty
były zgoła odmienne od na-
szych. Ona twierdziła, że go-
lonki są świetne, my zaś —
że ciut-ciut im do tego brak.
Ponieważ „de gustibus non
est disputandum” — czyli,
mówiąc prościej, każdy ma
swoje „widzimy”, musieli-
śmy uznać przewagę kelnerki.
Mój redakcyjny kolega pocho-
rował się od tej nieszczęsnej
nogi i na drugi dzień chodził
struty (dosłownie i w przeno-
śni) i zły, przeklinając „Wars-
zawiankę” i jej kuchnię.

Drugie doświadczenie doty-
czy restauracji III kategorii
„Targowej”. Nie wiem, czym
się kierowano, przynajmniej
obrzydlivej knajpie taką wła-
śnie kategorię. Bo zasługuję
naprawdę na VIII. Czy tym,
że wodkę podaje się natych-
miast, a dla przykładu na
ryby z puszek trzeba czekać
bez mała pół godziny, czy też
tym, że kiedy kelnerka przy-
nosi do stołu owe ryby jej
palec wdzięcznie tkwi w ole-
ju, którym (olejem nie pal-
cem) polewa jeszcze po dro-
dze spodnie gości? Doprawdy,
nie wiem.

W każdym razie wiem tyl-
ko jedno: jak zarazy będę
unikat restauracji w Jaro-
cinie. A kiedy już losy zmu-
szą mnie do wejścia w ich
progi, na całe życie zapamię-
tam, że:

— w „Warszawiance” nie
można zamawiać nóg wiepr-
zowych,

— w „Targowej” nie prosić
o nic, w czym kelnerki mogą
maczać swe paluszki,

— nie marzyć nawet o kup-
nie papierosów,

— najlepiej zagrychę przy-
nieść w kieszeni, zamówić pół
litra — obsłużyć mnie migiem!
— i upić się z rozpacz...

(mf)

Lipiec	Imieniny:
8 wtorek	Elżbiety, Prokopa

Teatry

W POZNANIU

OPERA — wtorek, g. 19 „Tu-
randot”, środa — „Cyryl i Se-
wiler”, czwartek — „Verbun-
dowanie”, piątek i sobota — teatr
niedzielnego, niedziela, g. 19 pre-
miera „Paria”; POLSKI — wto-
rek i środa, g. 19 — „Wizyta
starszej pani”, czwartek, g. 19
„Tramwaj zwany pożądaniem”,
piątek, g. 19 — „Pan Jowial-
ski”, sobota i niedziela, g. 19
„Tramwaj zwany pożądaniem”;
NOWY — wtorek i środa, g. 19
„Oj, mężczyźni, mężczyźni”,
czwartek — nieczynny, piątek
(premiera) do niedzieli, g. 19
„Amfitrion”; MARCINEK —
wtorek, g. 11 „Awantura w
Pacynkowie”, środa — nieczyn-
ny, czwartek, g. 16.30 „Przy-
gody Koziołka Matołka”, piątek
— nieczynny, sobota, g.
16.30 i niedziela, g. 11 i 16.30
„Przygody Koziołka Matołka”.

TEATRY W TERENIE — nie-
czynne.



Z osiągnięć naukowców poznańskich

Nowy sposób selekcji sadzeniaków

Już od dawna zauważono, że rośliny posiadają te
same cechy, co użyte nasiona. Wysieje się nasiona
dobre, plony są obfite; przy nasionach złych — plony
są niskie lub mało wartościowe.

Podczas badań nad ziem-
niakami w Zakładzie
Technologii Rolnej zauważono
jeszcze coś innego: nawet
przy najlepszych odmianach
zbyt duże różnice w zawar-
tości skrobi w poszczególnych
ziemniakach. Jedne z nich za-
wierały około 20% skrobi,
podczas gdy w innych tego
samego gatunku było jej na-
wet do 8% mniej. Takie roz-
piętości utrudniają przerób i
wpływają ujemnie na zbior-
y.

Prof. dr Janicki i inż. dr
Kazimierz Szewicki zaczęli
zastanawiać się nad najpro-

50-lecie „Harmonii” w Krobi

13 lipca br. mija 50 lat od
założenia w Krobi (pow. Go-
styn) Towarzystwa Śpiewa-
czego „Harmonia”.

Z okazji tego niecodziennego
jubileuszu odbędzie się uro-
czysta akademicka, na której
zostanie odznaczonych szereg
zasłużonych i długoletnich
członków i współzałożycieli
chóru. Ponadto w dniu ju-
bileuszu nastąpi wręczenie no-
wego sztandaru.

Z uroczystością śpiewaków
krobickich zbiega się również
jubileusz dyrygenta chóru
„Harmonia” Aleksandra Wle-
klińskiego, który jako działacz
na polu kultury pracuje już
35 lat. W ubiegłym roku
otrzymał on Złoty Krzyż Zas-
ługi. (R)

Kina

KALISZ — Stylowe: „W ob-
cym kraju” (dug. 14 l.), Wol-
ność: „Noce Cabirii” (włoski,
18 l.); GNIĘZNO — Lech: „Le-
ca żurawie” (radz. 16 l.), Po-
lonia: „Błękitny kontynent”
(włoski, 7 l.); OSTROW — Ro-
ma: „Imieniny Henrietty”
(franc. 16 l.), Słońce: „Fren-
ca Canan” (franc. 18 l.); LESZ-
NO — Sportowiec: „Bigamista”
(włoski, 14 l.).

Radio

15.05 — Komunikat o stanie
wód; 15.20 — Koncert popołud-
niowy; 16 — Z życia Związku
Radzieckiego; 16.30 — Audycja
pedagogiczna; 16.40 — Chwila
muzyki; 17 — Melodie tanecz-
ne; 17.15 — Koncert Krakow-
skiej Orkiestry PR; 18 — Repor-
taż literacki; 18.20 — Radiowa
encyklopedia przyrodnicza;
18.30 — Felieton muzyczny;
18.57 — Chwila muzyki; 19.05 —
Rosyjska muzyka ludowa; 19.20
„Obrona Ksantypy” — słuchow-
isko; 21.26 — Wiadomości
sportowe; 21.30 — Muzyka ta-
neczna; 21.50 — Pięć minut o
wychowaniu; 21.55 — „Listy z
Ameryki”; 22.10 — Muzyka ta-
neczna; 22.32 — Miłośnikom
muzyki kameralnej.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 15, 19,
21, 23.

stszą metodą selekcji najlep-
szych ziemniaków. W labora-
torium zakładów rozpoczęto
doświadczenia z solanką.

Ziemniaki są tym cięższe,
im więcej zawierają skrobi.
Jeżeli więc przy odmianie
„Pionier” zawartość skrobi
wahała się w granicach od
15,2—23,8%, a po wysadzeniu
chciano mieć 22%, sporządza-
no solankę o ciężarze właści-
wym 1.1177, czyli stężeniu
dostosowanym do 22%. Wrzu-
cano do takiej solanki ziem-
niaki i selekcja następowała
natychmiast. Wszystkie ziem-
niaki o większej jak 22% za-
wartości skrobi były cięższe
i tym samym opadały na dno
zbiornika. Inne, uboższe w
skrobię, pływały po powierzch-
ni i łatwo je było wyelimin-
ować z sadzenia.

Podobne próby przeprowa-
dzono z gatunkami o mniej-
szej wartości skrobi. Tak po-
wstał klucz do podwyższenia
wartości zbiorów.

Dość w Zakładzie są już go-
towe tablice o stężeniu solan-
ki, jaką należy stosować w
zależności od odmian ziem-
niaków. Po takiej selekcji za-
wartość skrobi w każdej ton-
ie ziemniaków może być
wyższa i o 19 kg. Jest to du-
żo, trzeba pamiętać, że w
kraju zbiera się w ciągu ro-
ku około 38 do 40 mln. ton
ziemniaków. Czyli, że może-
my dzięki tej metodzie zwięk-
szyć zawartość skrobi w ziem-
niakach nawet o około 700
mln. kg rocznie. Jest to mniej
więcej taka ilość skrobi, ja-

Lekarz oskarżony o nieumyślne zabicie

W Wągrowcu przed domem,
w którym mieszkał dr Romuald Go-
ra, zatrzymała się 4 kwietnia br.
taksówka. Lekarz wyprowadził
osobną kobietę i pojechał kie-
rowcy zawieźć do szpitala. Tam
stwierdzono, że stan chorej jest
bardzo ciężki. Wyśiłki lekarzy
przyniosły tylko chwilową po-
prawę. 13 kwietnia Józefa Kli-
mowa, matka pięcioro dzieci
zmarła.

Prokuratura Wojewódzka w Po-
znaniu przeprowadziła w tej spra-
wie śledztwo. Dr Gora oskarżony
został o to, że dokonując w swym
mieszkanie zabiegu spędzania płodu
spowodował zapalenie otrzew-
nej i zgon. Jest to przestępstwo
podpadające pod art. 230 § 2 (nie-
umyślne zabicie, najwyższy
wymiar kary 10 lat więzienia).
Jako okoliczność obciążającą — na-
leży uznać fakt, że przestępstwo
popełnił lekarz, działając wbrew
przepisom ustawy o warunkach
dopuszczalności przerwania ciąży;
dokonał zabiegu w prywatnym
mieszkanu, a nie w szpitalu i
nie przewidział starań celem
ustalenia wskazań lekarskich.
(ak)

Mieczysław Fogg w Wolsztynie

Nie jest przypadkiem, że kraj
słynny piosenkarzem Mieczysławem
Fogga, po wspaniałym półrocz-
nym tournée na Zachodzie,
rozpoczął swoje występy w

Wolsztynie. W Wolsztynie bo-
wiem mieszka znany piani-
sta Władysław Radny, który
towarzyszy mu już od czte-
rech lat w koncertach; ale o
przyjeździe zdecydowało prze-
de wszystkim zaproszenie sa-
mego społeczeństwa.

Koncerty cieszą się dużym
powodzeniem. Najbardziej roz-
zewniają te piosenki, które

Z KALISZA

Węgierscy goście

W okresie ostatnich dwóch
tygodni przebywała w Kali-
szu 5-osobowa delegacja mi-
narzy węgierskich.

Goście węgierscy zapoznali
się z metodami pracy młynar-
zy oraz podzieleni się własny-
mi doświadczeniami z zaog-
mi młynów kaliskich. Po zwie-
dzeniu miasta i wykopalisk
delegacja udała się do innych
miast. (kp)

„Kaliszanka” rozbudowana?

Znana z produkcji herbatników
„Kaliszanka” miała zostać zlikwi-
dowana ze względu na małą do-
chodowość i przestarzałe urządze-
nia. Ostatnio powstał projekt wy-
budowania nowej fabryki w oko-
licy ul. Majkowskiej kosztem
około 9 mln. zł. W nowym zakła-
dzie powinno znaleźć zatrudnienie
dodatkowo 200 osób. „Kaliszanka”
w nowych budynkach podlegać
ma przemysłowi terenowemu.

Dodać trzeba, że herbatniki z
„Kaliszanki” wędrują do wielu
krajów, między innymi do Anglii,
Holandii, Algierii, Tunisu, Syrii.
(kp)



Fot. H. Śmiech

Fogg śpiewał w okresie Po-
wstania Warszawskiego.

Niezależnie od owacji dla
Fogga publiczność nagradza
specjalnymi oklaskami mło-
deg pianistę wolsztyńskiego
— Władysława Radnego. Zna-
komity jest również konfe-
sjer Jacek Bukowski, tego-
roczny absolwent wolsztyń-
skiego liceum. (kh)

Sport

KRÓLAK wygrał wyścig Warmia - Mazury

W niedzielę zakończył się 7-eta-
powy wyścig przez Warmię i Ma-
zury. Ostatni jego etap prowadzą-
cy z Bartoszcza do Olsztyna dli-
132 km wygrał Podobas, lecz St. Kró-
lak przyjeżdżając na trzeciej po-
zyycji zapewnił sobie zwycięstwo
indywidualne w klasyfikacji ca-
łego wyścigu.

Wyniki etapu: Podobas (Legia)
— 3.27,30 godz. 2) Wrzesiński (Po-
lonia W-wa) — 3.27,31, 3) Królak
(Sarmata W-wa). Po 7 etapach: 1)
Królak (Sarmata) — 28.09,27 godz.
2) Trochanowski (Legia II W-wa)
— 28.10,25 godz. 3) Woźniak (Pa-
faro) 4) Osiak (Start Lublin).

Pływacy Astry przegrywają

W Krotoszynie odbyły się mł-
dziejarskie zawody pływackie
pomiędzy miejscową Astrą i nie-
mieckim zespołem „Vorwärts” —
Halle. Zakończyły się one zwy-
cięstwem Niemców 53:44.

Wyniki techniczne: 100 m st.
dow. — 1) Bauchs (Vorwärts) —
1.05,8 min., 2) Janczak (Astra) —
1.08,2 min.; 200 m st. klas. — 1)
Gaulitz (Vorwärts) — 3.00,0 min.,
2) Vogel (Vorwärts) — 3.04,9 min.;
100 m st. grzbiet. — 1) Hopfe (Vor-
wärts) — 1.17,0 min., 2) Fraja (A-
stra) — 1.17,6 min.; 400 m st. dow.
1) Herbert Siegfried (Vorwärts) —
5.22,2 min., 2) Ossig (Astra) —
5.22,3 min.; sztafety: 4x100 m st.
zmiennym — 1) Astra 5:13,1; 5x50
m st. dowolnym — 1) Vorwärts
2:27,6; 2) Astra 2:32,4 min.

Mecz piłki wodnej zakończył się
zwycięstwem Niemców 13:3. (Of.)

Mecz oldboy'ów Warta - Sparta

Mecz piłkarski powyższych dru-
żyn, który nie doszedł do skutku
w ub. sobotę odbędzie się w śro-
dę (9 bm.) o godz. 19 na boisku
przy ul. Rolnej.

Komunikat Totalizatora

P. P. Totalizator Sportowy za-
wiadamia, że na konkurs Toto-
Lotka na dzień 6 lipca wpłynęło
5.281.877 rozwiązań. Tak więc na
nagrody pięciu stopni przypada
kwota zł 5.281.877.

Wylosowano następujące dyscy-
pliny sportowe: 10 hokej na tra-
wie, 30 siatkówka, 11 jazda figu-
rowa na lodzie, 28 rzut oszczep-
em, 48 zeglarsstwo, 49 żużel, do-
datkowy nr — 26 pchnięcie kulą.

Nie ma „ogórków”

Mimo, że obecne letnie mie-
siące powinno się zaliczać
do tzw. „ogórków”, w ciągu
których na boiskach panuje po-
sucha na sportowe zawody, to
trzeba stwierdzić, że Poznań na
brak ciekawych wydarzeń sporto-
wych nie może narzekać. Jasne,
że ubiegłej niedzieli nie można
przypisać do przedostatniej,
kiedy trudno było zdecydować
o wyborze imprezy, ale i ostatnio
program niedzielny zapowiadał
się bardzo ciekawie, bo przewi-
dował aż 5 atrakcyjnych zawo-
dów.

Na czoło ich wybijał się Mię-
dzynarodowy Wyścig o XVI Złoty
Kask na Woli (piszemy o tym od-
dzielnie), którego nieoczekiwa-
nym zdobywcą okazał się Truszyń-
ski (LPZ Olsztyn).

MISTRZOSTWA WIOSLARZY
Tegoroczne mistrzostwa woje-
wództwa zakończyły się niespo-
dziewaną porażką ubiegłoroczne-
go mistrza — KTW — Kalisz, któ-
re w ogólnej punktacji uplaso-
wało się dopiero na 4 pozycji.
Pierwsze miejsce wywalczyli wio-
słarze AZS-u 85 pkt. przed
KW-4 — 53 pkt., Polonią — 51
pkt., KTW — 49,5 pkt., Posenią
44,5 pkt., Trytonem 23 pkt. i Ca-
lisia 21 pkt.

Tytuły mistrzów Wielkopolski w
poszczególnych biegach zdobyli:
czwórki juniorów — Posenia,
czwórki seniorów — KTW, czwór-
ki wagi lekkiej — AZS, jednynki
Pomian (Tryton), czwórki kobiet
AZS, ósemki juniorów — osada
kombinowana Posenia i KTW,
jednynki juniorek — Sroczyńska
(Polonia), dwójki podwójne (AZS),
jednynki juniorów — Siejkowski

(Polonia), czwórki bez sternika —
KW-04.

SUKCES WKS WAWEL

Trzydniowy turniej koszykarek
o Puchar Polskiego Związku Ko-
szykówki zakończył się zwycię-
stwem krakowskiego WKS Wawel,
którego zawodniczki pokonały po-
znańską Olimpię 56:42 i Lecha
51:48. Ostateczna klasyfikacja tur-
nieju: 1) Wawel, 2) Lech, 3) Olim-
pia.

PORAŻKA TENISISTÓW WARTY

Tenisisci Warty utracili szanse
na utrzymanie się w pierwszej
lidze przegrywając z radomską
Bronią 3:8. Wyrażną zwyciężkę przed
mistrzostwami Polski wykazał Jó-
zef Piątek, który zdecydowanie
wygrał z radomianinem Słom-
skim: 6:4, 6:0, 6:0.

ATRAKCYJNY TURNIEJ WATROPOLISTÓW

Po dwudniowym turnieju piłki
wodnej o mistrzostwo II ligi w
tabeli prowadzi wrocławski Sł-
za — 4 pkt., przed Olimpią — 3 pkt.
(poznaniacy zremisowali 4:4 z Ju-
wenią Wrocław i wygrali z Bail-
donem Katowice 4:3). Dalsze miej-
sca zajmują: Juwenia, Warta i
Baildon. Of.

Nowy termin meczu Polska - NRF

Związki lekkoatletyczne Polski
i NRF uzgodniły, że termin mię-
dzynarodowego meczu lekkoatle-
tycznego między reprezentacjami
Niemieckiej Republiki Federalnej
i Polski przesunięty zostanie o
dwa tygodnie. Ostatecznie mecz
ten rozegrany zostanie w dniach
11—12. 10. br. w Warszawie.

Dobre wyniki lekkoatletów w Poczdamie...

Lekkoatletyczna reprezentacja
Polski kobiet odniosła duży suk-
ces wygrywając w Poczdamie z
reprezentacją NRD 107:91. Mecz
ten o tyle był trudny dla nas, że
był rozgrywany w konkurencji
nie podwójnej lecz potrójnej. Pod-
czas zawodów nasze reprezentan-
tki uzyskały następujące wyniki:
100 i 200 m — Janiszewska — 11,8
i 24,0, Nowakowska 800 m — 2.13,3
min., Cłastowska skok w dal —
5,90 m, Figwerówna rzut oszczep-
em — 51,54 m.

...i w Moskwie

Podczas rozpoczętych w niedzie-
lę zawodów o Memoriał Braci
Znamieńskich Polacy odnieśli 4
zwycięstwa: 100 m — Folk 10,6
sek., trójskok — Schmidt 15,68
m przed Malcherczykiem 15,65 m
oraz Sidor rzut oszczepem —
80,15 m.